

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódzki Głos Obywatelski

Pismo poświęcone sprawom własności nieruchomości

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową 2 złote kwartalnie. Pojedynczy numer 70 groszy

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Łódź, ulica Piotrkowska 46, telefon 116-17

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.220

Wychodzi raz na miesiąc. Ogłoszenia: wiersz mm jednolamowy 20 gr., w tekście 40 gr. Kolumna ogł. zawiera 4 szpalty

Nr 1 (76)

Łódź, styczeń 1935 W.P.

Rok VII

M. B. P. w Łodzi

11 9 P 1935 A-543

252

Wydawca: *Wydawnictwo*

dla
MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBL.
w Łodzi

Nr 31191 dn. 1/IV 1935
I-21640/64

Dyrekcja
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO, Spółki Akcyjnej
(Elektrownia Łódzka)

zawiadamia odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1935 roku wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście,

LEGITYMACJE KOLORU NIEBIESKIEGO Z FOTOGRAFJAMI,

zaopatrzone w pieczęcie, plomby firmowe oraz podpisy Dyrekcji i zawierające wyszczególnienie funkcji służbowych. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione, nowe zaś są ważne do końca 1935 roku.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców, nadmieniając, że za nadużycia osób, niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

Przewidywane inwestycje samorządu łódzkiego.

W tych dniach wyszedł z druku Nr. 1 Dziennika Zarządu miejskiego w Łodzi, w którym b. obszernie opisana jest gospodarka naszego miasta w 1934 roku. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł p. Komisarza Rządowego w Łodzi inż. W. Wojewódzkiego pod tytułem „Drogi rozwoju samorządu łódzkiego”. Ze względu na aktualność poruszonego tematu pozwolimy sobie przytoczyć w obszernym streszczeniu wspomniany artykuł.

„Niewiele jest miast w Polsce, które przy obecnych bardzo skromnych poczynaniach inwestycyjnych wiążą koniec z końcem, t.j. zamykają swoje budżety w wydatkach i dochodach zwyczajnych bez deficytu. Złożyło się na to wiele przyczyn, m.in. trudności stopniowego zmniejszania wydatków wraz z szybkim zmniejszeniem się dochodów, zbyt pochopne rozpoczynanie na szeroką skalę inwestycji bez planu pokrycia związanych z tem wydatków, obarczanie samorządów wielu nowymi obowiązkami bez wskazania odpowiednich źródeł pokrycia, wreszcie, w wielu wypadkach lekkomyślność i rozrzutność gospodarka naszych zarządów miejskich.

Łódź należy do nielicznych wyjątków, ponieważ w ostatnich czasach kryje ze swych dochodów zwyczajnych wszelkie rozchody zwyczajne, a niewielką nadwyżkę przeznaczają na roboty inwestycyjne.

Takie rezultaty osiągnięte zostały dzięki oszczędnościom w dziedzinie wydatków rzeczowych, wskutek ograniczenia personelu do koniecznego minimum, wreszcie, dzięki taniemu kredytowi z Funduszu Pracy oraz niewielkim narazie nadwyżkom (poza oprocentowaniem kapitału) przedsiębiorstwa p.n. „Kanalizacja i Wodociągi”.

Ten stan jednakże czasowego załatwienia niezbędnych potrzeb naszego miasta zadowolić nas w żadnym wypadku nie może.

Jest tak wiele palących potrzeb, które nie znajdują pokrycia w bieżących naszych budżetach, że każdy głębiej zajmujący się sprawą samorządowic z wielką troską musi zastanawiać się nad pytaniem: co dalej? Gdybyśmy nawet sądzili, że dwie kapitalne inwestycje, budowane obecnie w mieście naszym, a mianowicie kanalizację i wodociągi, będzie można w obecnym trybie doprowadzić do możliwego zakończenia, to jednakże w innych dziedzinach jest tak wiele koniecznych potrzeb, że trzeba stworzyć sobie jakiś plan pokrywania tych wydatków już w najbliższych latach.

Myśląc o koniecznych wydatkach, jak o inwestycjach, do których nasze wielkie 600-tysięczne miasto miałoby dobre prawo, jak teatr miejski, gmachy muzeów, reprezentacyjny budynek Zarządu Miejskiego i wiele, wiele innych. Bez tych luksusowych inwestycji Łódź długie lata będzie się musiała obywać. Chodzi o te potrzeby, które są tem „minimum” bez którego nie wyobrażamy sobie w najbliższych latach Łodzi.

A więc radykalna poprawa w dziedzinie bruków miejskich. Ażeby bruki nasze mogły odpowiadać koniecznym wymogom, należy przy bardzo oszczędnej i celowej gospodarce wydatkować na same przebruki i reperacje jezdni i chodników co najmniej 1 i pół miliona rocznie. Obecnie przeznaczamy zaledwie milion złotych.

Na nowe bruki ulepszone w śródmieściu oraz niwelację i zabruk ulic na krańcach co najmniej 1 milion. Obecnie przeznaczamy zaledwie 250—350 tysięcy.

Dalej na nowe gmachy szkół powszechnych należy przeznaczyć co najmniej 700—800 tysięcy, by każdy rok dał nam możliwość korzystania z jednego nowego gmachu.

Następnie, w związku z dobiegającą do końca sprawą zatwierdzenia planu zabudowy miasta, trzeba będzie prze-

znaczać rocznie co najmniej około 600 tysięcy na wykup terenów pod uregulowanie takich arteryj, jak: ul. Żeromskiego, Towarową, Gdańską i inne, na wykup chociażby istniejących już zieleńców, chroniąc je od zmarnowania, wreszcie, na uregulowanie całego szeregu ulic na krańcach miasta. A dalej choćby skromne dzielnicowe łaźnie, domy ludowe z bibliotekami i salami odczytowymi, wreszcie sprawa należytego uregulowania szpitala miejskiego, dalszego rozszerzenia plantacji miejskich — oto najskromniejszy spis koniecznych, niezbędnych większych obiektów, które należy mieć na uwadze już w najbliższych latach.

Gdy jeszcze zwrócimy się do wydatków administracyjnych, to będziemy musieli stopniowo rozszerzać zakres pomocy dla najbiedniejszych w dziedzinie opieki społecznej, zdrowotności i oświaty, gdyż obecne normy niewątpliwie są niewystarczające.

Zestawienie to w dostatecznej mierze wskazuje, że w najbliższych latach na te tylko potrzeby trzeba będzie powiększyć budżet miejski, jak inwestycyjny, tak i zwykajny o okragle 3 miliony złotych.

Skąd na to wszystko znaleźć pokrycie?

Powiększenie wpływów byłoby możliwe w dwóch wypadkach. Albo trzeba by optymistycznie sądzić, że czasy się poprawią i „jakoś to będzie”, albo wreszcie trzeba by przycisnąć śrubę podatkową.

I jedno, i drugie źródło w obecnym czasie dla trzeźwego samorządowca jest nierealne. Na dobre czasy liczyć nie wolno, a źródła podatkowe w obecnej sytuacji mogą się zmieniać w większości wypadków nie in plus, a in minus.

Szukać źródeł pokrycia należy gdzie indziej. Przede wszystkim przy bliższym rozpatrzeniu się w dekrete oddłużeniowym i w miarodajnych doń wyjaśnieniach należy przypuścić, że ulga z tego źródła dla miasta nasze wyniesie dość pokaźną sumę.

A następnie, jeżeli chodzi o roboty kanalizacyjne i wodociągowe, to należy sądzić, że przy intensywnym przyłączeniu nieruchomości miejskich do kanałów dochody

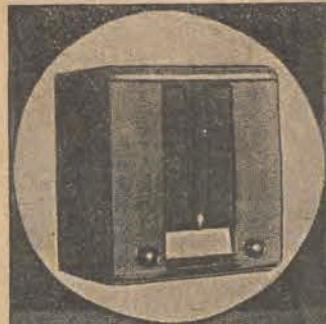
Przedsiębiorstwa p.n. „Kanalizacja i Wodociągi” będą dość szybko wzrastały i za parę lat można będzie wydatki na dalsze w tym dziele inwestycje kryć z własnych dochodów przy pomocy taniego kredytu Funduszu Pracy.

Tym sposobem poważne sumy, które miasto rokrocznie przeznaczają na **kanalizację i wodociągi** będą mogły być przeznaczone na inne wydatki.

Jest jeszcze jeden sposób pokrywania wydatków, nawet zwykle stosowany, jeśli chodzi o inwestycje: pożyczki.

Miasto i obecnie zaciąga na ten cel pożyczki, lecz wyłącznie w Funduszu Pracy, t.j. na warunkach wyjątkowo ulgowych. Korzystanie z innych pożyczek, normalnie oprocentowanych, na długo jeszcze będzie dla Łodzi operacją wysoce ryzykowną. Łódź, która w roku 1927 miała wszystkiego około 9 milionów długu, obecnie ma go około 56 milionów. Oprocentowanie i amortyzacja tych długów wynosi około 25 procent zwyczajnego budżetu. Chociaż ta górna granica zadłużenia, stawiana przez władze nadzorcze, nie jest przekonywująca, gdyż w każdym poszczególnym wypadku należy rozpatrywać rodzaj zadłużenia, ale dla Łodzi, która ma rentujących się inwestycji niewiele, tę górną granicę utrzymać należy. Coprawda w związku z dekretem oddłużeniowym pozycja spłaty długów w budżecie ulegnie zmniejszeniu, jednakże Łódź, nauczona smutnym doświadczeniem, musi w najbliższym czasie być bardzo ostrożną w korzystaniu z normalnych pożyczek.

Jak widzimy p. Komisarz m. Łodzi pokłada wielkie nadzieje pokrycia powiększonego w przyszłości budżetu miasta w dochodach z intensywnego przyłączania nieruchomości do kanałów miejskich i przyznaje, że już dziś przedsiębiorstwo „Kanalizacja i Wodociągi” daje **niewielkie nadwyżki poza oprocentowaniem kapitału**. Wziąwszy pod uwagę, że w Łodzi obecnie niema jeszcze wodociągu, a do kanałów miejskich przyłączono dotąd zaledwie 7—7½% nieruchomości łódzkich, zachodzi pytanie:



Oceanic
4 lampy



Super 5
5 lamp



Atlantic
4 lampy

Prosimy zwrócić uwagę na 5 modeli radjoaparatów **ELEKTRIT**, odpowiadające najwyższym wymogom technicznym! Szczegółowe prospekty na żądanie.



Suprema
4 lampy

Pacific
4 lampy



Specjalna sprzedaż odbiorników ELEKTRIT

Zakłady Radjotechniczne

"ALFA"

Łódź, Nawrot 1, tel. 183-60

DYREKCJA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO, Spółki Akcyjnej (Elektrownia Łódzka)

zawiadamia PP. Odbiorców, że ceny energii elektrycznej za miesiąc **GRUDZIEŃ** 1934 roku, obliczone na dzień 8 stycznia 1935 roku stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, wynoszą za jedną kilowatgodzinę: dla **światła** — 84,48 gr. zamiast dotychczasowych 87,58 gr. i dla **siły** — 31,29 gr. zamiast dotychczasowych 32,44 gr., z opustami przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

Jednocześnie Dyrekcja zawiadamia, że począwszy od dnia 16 stycznia 1935 roku pobierana dotychczas od prywatnych odbiorców opłata za jedną kilowatgodzinę dla **światła po 80 gr. zostaje zmniejszona do 76 gr.**, bez stosowania opustów. O ile zaś rachunki opłacane będą na ręce poborcy przy spisywaniu stanu licznika, stosowany dotychczas rabat 6 groszy pozostaje w mocy i pobierana w tym wypadku opłata za jedną kilowatgodzinę dla **światła wyniesie 70 gr. zamiast dotychczasowych 74 gr.** Stosowane dotychczas taryfy ulgowe na światło pozostają bez zmiany.

W związku z tem Dyrekcja przestaje zawierać nowe umowy na taryfę dwuczłonową.

1) skoro „Kanalizacja i Wodociągi“ już dziś dają małe nadwyżki, czy to nie jest dowodem **nader wygórowanych stawek kanalizacyjnych**, o czym tylokrotnie pisaliśmy?;

2) czy zadaniem przedsiębiorstwa „Kanalizacja i Wodociągi“ jest ciągnąć zeń nadmierne zyski?;

3) czy słusznym jest wzbogacenie deficytowego budżetu kosztem higieny i zdrowotności miasta?

Wiadomym jest, że jedną z przyczyn reformy ustroju samorządu jest uzgodnienie jego gospodarki z poglądami władzy centralnej. W końcu grudnia zeszłego roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu rozstało do starostów, prezydentów miast wydzielonych i in. okólnik, w którym m. in. zaleca:

„Akcja Rządu, mająca głównie na celu opanowanie ujemnych skutków trwającego przesilenia gospodarczego, zmierza obecnie do odciążenia dochodu społecznego poprzez zmniejszenie obciążenia publicznego. Ponieważ działalność gospodarcza samorządu powinna być ściśle shar-

monizowana z działalnością Rządu, przeto cel powyższy powinien przyświecać również związkom samorządowym w ich gospodarce finansowej. Z tych względów gminy miejskie **powinny przystąpić do obniżenia opłat za korzystanie z przedsiębiorstw i urzędzeń miejskich, o ile opłaty te są wygórowane**“.

Wreszcie, dziwnym zbiegiem okoliczności tuż nad artykułem p. Komisarza Wojewódzkiego w poświęconym Dziennikowi Zarządu m. Łodzi wstępem słowie J. W. Panna Wojewody Łódzkiego A. Hauke-Nowaka znajdujemy m. in. następujące wytyczne dla prac samorządu.

„...Miarą wartości pracy samorządu będzie jak największa powszechność korzyści, które on daje, **największa dostępność urzędzeń i przedsięwzięć komunalnych dla wszystkich mieszkańców, ich taniłość i oszczędność w prowadzeniu**“.

Czyżby zalecenia i uwagi najmiarodajniejszych władz i osób nie dotyczyły łódzkich przedsięwzięć komunalnych??

EFIM SZESKIN, ADWOKAT

Kilka uwag do podatku od placów budowlanych.

Rok 1934 był rokiem przełomowym w dziejach naszej skarbowości.

Wszystkie prawie poważniejsze ustawy, jak to ustawa o podatku od nieruchomości, o podatku dochodowym, od lokali, o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych i o podatku od energii elektrycznej — zostały ogłoszone w jednolitych tekstach, zawierających wyłącznie przepisy materialne. Rozporządzenia wykonawcze do tych ustaw również zostały zmienione i dostosowane do nowego brzmienia ustaw.

Wszystkie zaś przepisy formalne objęte zostały t. zw. Ordynacją Podatkową, która wraz z rozporządzeniem wykonawczym normuje procesualną stronę, jeśli można się tak wyrazić, „dynamiki“ podatków.

W ten sposób zamiast nieskoordynowanych, rozrzuconych ustaw i rozporządzeń powstał jednolity system prawa podatkowego, który, ułatwiając z jednej strony pracę władz skarbowych, dał z drugiej strony płatnikom możliwość skuteczniejszej obrony swoich praw.

Na uboczu pozostał tylko bardzo poważny dla właścicieli nieruchomości **podatek od placów budowlanych**, który dotychczas unormowany jest starym rozporządzeniem Prezyd. Rzeczyp. z dnia 22. IV. 1927 o rozbudowie miast, oraz rozporządzeniem wykonawczym do tej ustawy z dnia 3. XI. 1927 r.

Coprawda Ordynacja Podatkowa reguluje stronę formalną tego podatku, ale przepisy materialne pozostały bez zmian, mimo to, iż właśnie ten podatek nasuwa w praktyce jak najwięcej wątpliwości i polityka władz skarbowych w stosunku do tego podatku stoi czasami w wyraźnej sprzeczności z literą i duchem ustawy, z braku odpowiednich instrukcji i wskazówek praktycznych ze strony czynników miarodajnych.

Okólniki Minist. Skarbu, które się w przedmiocie tego podatku ukazały w styczniu ub. roku (U. D. V. 54350/3/33 i U. D. V. 52739/3/33) nie wypełniają luk ustawy i nadal, jak i przedtem nierozstrzygniętem pozostaje zagadnienie jak ustalać w praktyce, czy plac jest dostatecznie zabudowany, czy też nie? Art. 26 rozp. wykonawczego z dnia 3. XI. 1927 r. określa pojęcie placów niedostatecznie zabudowanych, jako powierzchni, na których istniejące zabudowania okazują **dobitnie**, że plac, stosownie do jego wartości, położenia, nie jest należycie wykorzystany pod budowę.

W praktyce przedstawia się to w ten sposób, że władze skarbowe żądają zaświadczenia magistratu o maksymalnie dozwolonym w danej strefie stosownie do planu regulacji miasta procencie zabudowania i ta maksymalnie — dozwolona norma zabudowania uważana jest przez władze skarbowe za sprawdzian tego, czy plac jest dostatecznie zabudowany czy nie. Jeśli naprz. maksymalnie dozwolony procent zabudowania na danej posesji wynosi 50%, to dla uznania, że posesja jest dostatecznie zabudowana i nie podlega podatkowi, władze skarbowe żądają zabudowania w wysokości tych 50%. Stwarza się taka sytuacja, przy której identyfikuje się pojęcie **maksymalnego zabudowania** z pojęciem **dostatecznego zabudowania**. Jest to błąd oczywisty, wynikający jaskrawo z odmierności tych dwóch pojęć. Jeśli 50% jest dozwolone **maksimum** zabudowania, to % **dostateczności** zabudowania leży niżej tych 50%, może stanowić 35 albo 30%, w każdym razie nie można uważać placu za niedostatecznie zabudowany, jeśli maksymalnie dozwolone zabudowanie wynosi 50%, plac zaś jest zabudowany w 47% (wypadek taki miałem w swojej praktyce); art. 26 rozp. wykon. mówi, iż niedostateczność zabudowania musi być okazana **dobitnie**, to znaczy, że bez bliższych badań i obliczeń, każdy, nawet

laik stwierdzić może, iż plac nie jest dostatecznie wykorzystany pod budowę — jeśli zaś maksymalnie dozwolona budowa jest np. 50% i plac jest zabudowany w 47%, czy 40% nawet, to nie można powiedzieć, że to **dobitnie** okazała niedostateczność zabudowania, — to nie jest, prawda, maksymalne wykorzystanie pod budowę, ale o niedostateczności zabudowania i to dobitnej, oczywiście, nie może być mowy.

Gdzie jednak leży ta norma dostateczności zabudowania, poniżej której plac jest niedostatecznie zabudowany?

Otóż na to żaden okólnik Min. Skarbu, żadne rozporządzenie wykonawcze odpowiedzi nie daje.

I nic dziwnego, że władze skarbowe, nie mając żadnego innego oparcia i sprawdzianu, wychodzą oczywiście niesłusznie z założenia norm maksymalnie dozwolonej budowy, ustalonych przez Magistrat.

Z tej, powiem otwarcie, groteskowej sytuacji są, przy obecnym stanie ustawodawstwa, dwa wyjścia: albo Magistrat w swoich zaświadczeniach powinien obok procentu **maksymalnie** dozwolonej budowy podawać również pro-

cent zabudowania, przy którym dany plac uważany być może za **dostatecznie** zabudowany, albo stosując się ściśle do ustawy urzędy winny ustalać przez rzeczoznawców, czy powierzchnia wykazuje **dobitnie** niedostateczność zabudowania, stosownie do jej wartości i położenia, czy też nie. Ta druga droga, moim zdaniem zupełnie zgodna z literą i duchem ustawy, — została niestety zamknięta przez wyraźny w tym przedmiocie okólnik Min. Skarbu (U. D. V. 52739/3/33). — pozostało pierwsze wyjście i w tym kierunku należy czynić odpowiednie zabiegi i starania.

Najlepszym jednak wyjściem byłoby opracowanie jednolitego tekstu ustawy o podatku od placów budowlanych na wzór innych ustaw i dostosowanie tych norm do potrzeb życia praktycznego. Konieczne to jest zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy proceduralna strona tego podatku została objęta Ordynacją Podatkową, przy niezmiennym jednak stanie ustawodawstwa.

Komisje Odwoławcze nie będą miały żadnego sprawdzianu dla wydawania decyzji w przedmiocie dostateczności lub niedostateczności zabudowania.

Przegląd prasy.

Jedno z poważniejszych czasopism w naszym państwie, istniejąca od 1862 roku „Gazeta Sądowa Warszawska”, która zalicza do swoich współpracowników najwybitniejszych prawników polskich, ostatnio poruszyła w kilku artykułach sprawę eksmisji z mieszkań, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Autor artykułów wskazuje na wszystkie krzywdy i straty, na które narażeni są właściciele nieruchomości ze strony bezrobotnych. Straty te nawet mogą, o ile stan obecny nie ulegnie zmianie, załamać właścicieli nieruchomości materialnie i zniszczyć ich egzystencję gospodarczą. Przechodząc do niewykonywania wyroków w sprawach eksmisyjnych, orzekanych nieraz i tak już przy wielkich ograniczeniach, autor stwierdza, że prawa właścicieli nieruchomości, mimo stwierdzenia całkowitej ich słuszności, bywają naruszane.

Autor nadmienia, że

„instytucja ustawowego moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych eksmitantów z mieszkań jedno- lub dwupokojowych, pomyślana początkowo jako malum necessarium, tylko na okres pory zimowej, w ostatnich latach na skutek przesilenia gospodarczego, a w związku z tem nędzy, która ogarnęła szerokie masy bezrobotnych, została rozciągnięta także na pozostałe miesiące roku. Stało się to pierwszy raz na mocy rozp. P. Rz. z dnia 29 marca 1932, które termin końcowy tego moratorium przesunęło z 31 marca na 31 października, a ponieważ od 31 października przysługiwało eksmitantom ustawowe moratorium już na mocy wyraźnego brzmienia art. 23 u.o.l., przeto w ten sposób w r. 1932 zginęły granice czasowe powyższego moratorium. To samo powtórzyło się w r. 1933 i 1934. W ten sposób już od trzech lat wynajmujący są bezsilni i pozbawieni wszelkich środków prawnych przeciwko bezrobotnym najemcom, nie opłacającym czynszu najmu. W ten sposób przerzuca się ciężar pomocy bezrobotnym z całego społeczeństwa na poszczególne jednostki, bez żadnych ograniczeń powyższego obciążenia, nie wchodząc wcale w ocenę poszczególnych przypadków, gdy niejednokrotnie gospodarcza sytuacja wynajmującego staje się rozpaczliwą. A zwłaszcza gdy wszyscy lokatorzy danego wynajmującego mają prawo do korzystania z ustawowego moratorium, a niezależnie od tego zobowiązuje się wynajmującego do uiszczania rozlicznych danin publicznych”.

Po obszernym omówieniu całokształtu sprawy, autor przychodzi do wniosku, że nie tylko wstrzymuje się wykonanie eksmisji, ale stwarza się dla lokatorów takie warunki, w których wykonanie prawomocnego wyroku niejednokrotnie nigdy nie nastąpi.

„Giną więc ograniczenia czasowe, a moratorium przeradza się w środek, niweczący i przekreślający

prawo wynajmującego, nabyte prawomocnym wyrokiem do wyeksmitowania niejednokrotnie takiego najemcy, który z własnej winy dopuścił poprzednio do powstania zaległości czynszowych, uprawniających wynajmującego do wypowiedzenia stosunku najmu, bo przecież w zasadzie, gdyby te zaległości powstały wówczas z braku pracy lub nędzy wyjątkowej, nie możnaby w myśl art. 11 p. 2 lit. a, orzec eksmisji. Ustawodawca przyznał takiemu eksmitantowi ustawowe moratorium na czas, w którym po zapadnięciu wyroku eksmisyjnego jest bezrobotnym, ale ponadto ustawodawca poszedł jeszcze dalej i w chwili, gdy ten bezrobotny eksmitant uzyskuje już pracę, a więc środki do tego, aby opłacać czynsz najmu, darowuje mu w drodze ustawowej łaski poprzednie zawinienia w przedmiocie zaniechania płacenia czynszu najmu i pod warunkiem, że te zaległości będą teraz wyrównane, przekreśla moc wyroku wykonalnego”.

I tu jeszcze raz tak wyraźnie uwidacznia się naczelną zasadą uol.: Zasada nieusuwalności lokatorów z tych mieszkań, których najem podlega przepisom powyższej ustawy.

*

Uchwalone przez Zarząd miasta Warszawy i szereg innych miast podwyższenie podatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na 1935 rok, wywołało w prasie stołecznej silny oddźwięk. Tylko mała część gazet wskazała na pogorszenie sytuacji miejskiej własności nieruchomości, na wzrastające olbrzymie zaległości z tytułu państwowego podatku od nieruchomości, sięgające 97 milj., opłat za wodę, na Fundusz Pracy, daninę majątkową, rat Towarzystwa Kredytowego itp., zwracając uwagę na to, że władze komunalne znają tylko jednego płatnika, a tym płatnikiem jest właściciel nieruchomości.

Jako przykład przytoczyć można, że na

„wszystkie argumenty, które były wysuwane podczas obrad nad dodatkiem komunalnym od nieruchomości na ostatnim posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej, ze strony władz miejskich następuje odpowiedź: „Mamy deficyt, który musi być załatwany a nie posiadamy innego źródła na jego pokrycie”.

„Gazeta Poranna“ (Lwów) uważa, że miasta mogą czerpać dochody jeszcze z innych źródeł i projektuje dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego. Gazeta ta pisze:

„Jest wielką wadą i luką naszego komunalnego ustawodawstwa podatkowego, że znaczne dochody i uposażenia „niefundowane“ są wolne od świadczeń samorządowych. Ludzie, posiadający znaczne dochody, jak dyrektorzy banków, prezesi i członkowie wielkich

firm handlowych i przemysłowych, znani lekarze, wzięci adwokaci, mający po kilka tysięcy złotych miesięcznego dochodu, a korzystający ze wszystkich udogodnień życia wielkomiejskiego, prawie wcale nie przyczyniają się do utrzymania komunalnego aparatu administracyjnego i poza podatkiem lokalowym żadnych bezpośrednich podatków na rzecz miasta nie opłacają.

Wprowadzenie tego podatku musiałoby nastąpić naturalnie drogą nowej ustawy. Przyczyniłoby się to niewątpliwie do podwyższenia dochodów miejskich w sposób najmniej bolesny dla podatników.

„Kurjer Poranny” uważa, że podwyższenie dodatku komunalnego nie dotknie zbyt silnie właścicieli nieruchomości, albowiem właściciele korzystają z ulg w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. Pismo to naiwnie dodaje, że wskutek potaniaenia kosztów materiałów budowlanych oraz robocizny, znacznie obniżyły się wydatki związane z remontem i konserwacją budynków, a przytem od 1931 r. ceny lokali w starych domach nie uległy zmniejszeniu, tak że sytuacja finansowa właścicieli nieruchomości nie tylko się nie pogorszyła, lecz przeciwnie — polepszyła.

W półurzędowej „Gazecie Polskiej” ostatnio ukazał się artykuł pod tytułem „Interwencja”. W artykule tym komisarz rządowy p. Starzyński oblicza dochodowość roczną brutto nieruchomości warszawskich na 212,6 milionów zł., z czego na podatki państwowe, samorządowe, opłaty za wodę itp. odpada 30 proc., na koszty administracyjne, konserwacji itp. 40 proc., a na zysk netto 30 proc., czyli okragło 70 milionów zł. rocznie. Wobec tego podwyższenie stawek podatku miejskiego, zdaniem p. Starzyńskiego, nie byłoby wcale zbytnim ciężarem.

Brukowy „Express Poranny” stara się przekonać swoich czytelników, że właściciele nieruchomości tylko jedną trzecią dochodów z nieruchomości wpłacają do kas publicznych, natomiast dwie trzecie dochodu przepływają z kieszeni lokatorów bezpośrednio do kieszeni właścicieli kamienic. Zresztą dla ludzi o zdrowym rozsądku wystarczy rzucić okiem na jaskrawy tytuł tego artykułu, który brzmi: „mieszek własności nieruchomości zaciska się kurczowo wobec „widma” świadczeń na rzecz gminy”, aby przekonać się o istotnej wartości tych enuncjacji.

Rzeczowo ujmuje kwestję „Kurjer Warszawski”, przytaczając m. in. stanowisko w tej sprawie właścicieli nieruchomości, streszczające się w następującym oświadczeniu:

„Sytuacja własności nieruchomości w miastach jest b. ciężka. Nie można zapominać o niewypłacalności lokatorów, próżnociemności lokali i nieściągalności komornego od bezrobotnych mieszkańców. Czyż trzeba przypominać o tem, że ciężar dostarczania bezpłatnych mieszkań przerzucono całkowicie na barki właścicieli domów wobec mocy obowiązującej ustawy moratoryjnej dla bezrobotnych. Wypłacalność lokatorów — uległa katastrofalnemu pogorszeniu w związku z przeżywanym kryzysem.

Czyż nie rzuca się w oczy cała masa wolnych lokali handlowych i przemysłowych. Ankieta, dwukrotnie przez nas przeprowadzona na terenie centrum (śródmieścia) miasta Warszawy wykazała, że straty z wymienionych powodów spowodowane, wyniosły na dzień 1 grudnia 1933 r. w zależności od wielkości domu 31,8 proc. do 55,9 proc. rocznego komornego brutto. Dzisiejsza sytuacja jest bezwątpienia znacznie gorsza. Podkreślamy, że odnosi się to do śródmieścia Warszawy. Sytuacja Ochoty, Pragi, Woli — jest tragiczna. Tam straty dosięgają do 80 proc. rocznego komornego brutto, ponieważ większa część mieszkań podpada pod przepisy ustawy moratoryjnej.

Te wyjaśnienia dostatecznie wyjaśniają „dochodowość domów warszawskich”.

W tem świetle — konkluduje „Kurj. Warsz.” — można stwierdzić, że jakiegokolwiek podniesienie ciężarów podatkowych w Warszawie — nie będzie już obciążeniem przychodu z nieruchomości, ale będzie naruszeniem jej substancji, powiedzmy jaśniej, będzie powolnym konsumowaniem majątku — a wtedy co dalej?

Obserwator w lwowskiej „Gazecie Porannej” zwraca uwagę na mnożące się w ostatnich czasach licytacje majątków ruchomych i nieruchomości z tytułu różnych zobowiązań publicznych i prawnych. Licytacje takie, zdaniem autora, są ruiną nie tylko dla dłużników lecz i dla wierzycieli, którzy przeważnie tracą swoje wierzytelności.

„Doświadczenia w ostatnich miesiącach, jak pisze autor, wykazały, że w drodze licytacji uzyskuje się przeważnie 1/10 część faktycznej wartości obiektu nieruchomości, a ruchomości sprzedaje się wprost za bezcen. (Z pism codziennych wiemy, że dobra hr. Zamojskiego, przedstawiające wartość 4 i pół miliona złotych, sprzedano za około 400.000 zł.).

A takich licytacji jest w państwie kilkaset dziennie, które niszczą społeczeństwo, nie przynosząc żadnej korzyści, ani wierzycielowi, ani skarbowi państwa. Jedynie tylko z takich masowych licytacji korzystają ciemne elementy, a specjalnie pewna kasta ludzi, znana pod nazwą hyjen licytacyjnych, które jak pijawki wysysają krew z organizmu ludzkiego.

Niektóre państwa zrozumiały, że prowadzenie licytacji w czasach ogólnego kryzysu jest niszczeniem majątku narodowego i dlatego np. w Niemczech wstrzymano licytację na okres 1 roku, który następnie przedłużono. We wszystkich państwach akcja oddłużenia jest na porządku dziennym. Zrozumiano bowiem, że ludność wyniszczona długoletnią wojną światową, straciwszy miliardowe majątki i gnębiona przez ostry kryzys gospodarczy, tak wycieńczona ludność wymaga innego traktowania niż w czasach normalnych.

I u nas rząd rozumiał, że należy oddłużyć społeczeństwo, lecz narazie oddłużono tylko rolnictwo. Oddłużenie jednak tylko jednej gałęzi życia gospodarczego, nie jest dostatecznym; należy oddłużyć całe społeczeństwo, które tak samo jak rolnictwo zostało zniszczone kryzysem. W przeciwnym wypadku tworzy się niezadowolenie, rozgoryczenie i zakłócenie równowagi wśród poszczególnych stanów i zawodów. A więc oddłużyć należy całe społeczeństwo, jak to zrobiła Ameryka, Anglja, Czechosłowacja, Rumunja itd., a im śpieszniej to nastąpi — tem lepiej dla państwa i społeczeństwa.

Kodeks zobowiązań a prawo o wierzytelnościach w walutach obcych.

Zobowiązanie pieniężne winno być z reguły wykonane w tej walucie, na jaką opiewa suma wyrażona w zobowiązaniu. To jest równoznaczne z wykonaniem zobowiązania zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu (art. 189 i zasada 210 k.z.). Jakkolwiek występuje ta zasada jeszcze jaskrawiej przy umowie pożyczki, która może być zawarta w pieniądzech zagranicznych lub równowartości szlachetnego kruszcu (art. 211, 437 k.z.), to wszakże w naszych stosunkach kredytowych doznała ona zasadniczej zmiany przez wejście w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych z dn. 12 czerwca 1934 r.

Odtąd każde zobowiązanie zasadniczo może być zapłacone walutą polską. Nie wdając się w kwestję określania wysokości różnic kursowych, przypadających do zapłaty lub nie, w zależności od rodzaju zobowiązania i daty jego powstania, zauważymy tylko, co następuje.

Stwarza praktyczną trudność wykonania cytowanego rozporządzenia przepis art. 9 tegoż rozporządzenia. Stanowi on bowiem, że wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej — czy to w złotych obiegowych, czy też w złotych w złocie. Skoro zatem każda wierzytelność chociażby uprzednio wyrażona już w walucie zagranicznej, zabezpieczona być będzie mogła hipotecznie tylko w walucie polskiej — to stąd przy zawieraniu umów wypadnie stosować się do następującego porządku rzeczy (ob. „Notarjat i Hipoteka” nr. 19/34 str. 162 in f.).

Umowy z zabezpieczeniem hipotecznym wypadają zatem być umówione bądź według równowartości złota,

badź waluty zagranicznej. Zwierchność hipoteczna nie odmówi zatwierdzenia wniosku na podstawie takiego aktu, w którym chociażby jedno ze świadczeń wzajemnych stron będzie wyrażone w walucie polskiej, byleby i świadczenie wzajemne nie było przeciwne prawu.

Jakkolwiek bowiem zapłatę wierzytelności wyrażonej w walucie zagranicznej reguluje omawiane rozporządzenie, to wszakże wyżej przez nas wskazany porządek rzeczy do umów hipotecznie niezabezpieczonych nie stosuje się

z istoty materji, ściśle do spraw porządku hipotecznego ograniczonej.

Leży wszakże w interesie własności miejskiej ten dział kredytu szczególnie mieć na względzie, który o pewność hipoteczną jest oparty.

Dlatego też ze szczególnym naciskiem podkreślić nam wypadło, w jakiej mierze zmieniony został przedewszystkiem przez nowe rozporządzenia dział kredytu hipotecznego.

Jerzy Koenigstein, adwokat.

ALEKSY RZEWSKI

Rytm Łodzi.

Łódź posiada swoje odrębne piękno, swoją duszę zbiorową i cechę charakterystyczną tak bardzo wyróżniającą ją od innych miast polskich.

Każdy z łodzian powtarza zawsze z dumą, że jesteśmy największym miastem po Warszawie. Miasto nasze posiada przeszło 600 tysięcy ludności i w dorobku gospodarczym Polski Niepodległej posiada już piękną kartę. W turkocie wrzecion, w pędzie transmisyj i huku motorów tworzą się i wzrastają te wartości gospodarcze, na których podstawie świat dzisiejszy ocenia rozwój i potęgę państwa. W zagadnieniach gospodarczych Łódź zdobywa się zawsze na postawę samoistną i oryginalną, świadcząca o jej dojrzałości ekonomicznej i zmyśle praktycznym. Wśród twardych pionierskich warunków życiowych rozwinął się tutaj typ obywatela przedsiębiorczego, dzielnego i zrównoważonego. Systematyczność w pracy, wytrwałość, amerykanizacja pojęć, myśli i nastawień psychicznych. Współpraca polsko-niemiecka, wzajemne oddziaływanie rasowe przejawiające się w tysiącach mieszanych małżeństw, wytworzyły w Łodzi typ obywatela, w którym łączą się rozmach, połot i intuicja polska zespolona z wytrwałością niemiecką.

Nie była Łódź nigdy obcą ani prądom niepodległościowym czy to w 1830—31, 1863, 1905 i 1914. Tutaj w 1891 roku strajk ekonomiczny przekształcił się w imponującą walkę z caratem mas robotniczych. Tutaj po roku 1863 najbujniej rozwijały się „nowinki” ekonomiczne i

polityczne. Z Łodzi rozlegały się hasła do pracy przemysłowej; Łódź dostarczała nie tylko dawnej Kongresówce, ale hen aż do granic Mongolji wysyłała swoich techników, komiwojażerów i kupców. Inteligencja polska nadawała ton w sprawach kulturalnych i oświatowych całemu miastu, całej ludności. Prymat ideowy polskości był bezsporny. W cukierniach, a w szczególności u „Roszka” gromadziła się stale „cyganeria łódzka”, złożona z literatów, malarzy, rzeźbiarzy, dziennikarzy i inteligencji zawodowej. Nie obce były Łodzi rozliczne „izmy” i światoburcze nowinki estetyczne. Po wojnie posłowie łódzcy w rozlicznych klubach politycznych wyrażali zawsze poglądy harmonji interesów społecznych a w imię dobra państwa, protestowali i zwalczali zawsze wybujałości biurokracji, stając w obronie inicjatywy jednostki i wolności gospodarczej. Łódź jest miastem ciekawym i oryginalnym. Posiada historję tak bardzo przypominającą nam wytrwały trud pionierski naszych emigrantów w lasach Brazylii. Sto lat temu szumiały tutaj jeszcze lasy, a olbrzymie korony drzew kołysały się majestatycznie wśród królewskiej ciszy. Ciszę tę przed stu laty zakłócili koloniści niemieccy, którzy na zasadzie rozumnych zarządzeń min. Lubeckiego i Rajmunda Rembelskiego budowali nasz gród przemysłowy. W skrzętnej zapobiegliwości powstawały wielkie fortuny przemysłowe, a rynki wschodnie pochłaniały wszystko, co Łódź wtedy wyprodukowała. Łódź wydała S. Hirszenberga, Pilichowskiego, Łubieńskiego, Szczyglińskiego, Tu-

Z miesiąca na miesiąc.

Co zmienił Nowy Rok i co pozostawił bez zmian. — Dawniej i dziś. — Pomarańcze i tramwaje. — Tendencje lokalne i zagraniczne. — Produkuje... za dużo. — Z władzami lepiej być... lepiej.

Każdy Nowy Rok jest poto, aby przynosić zmiany. Prawie wszyscy go o to prosimy. To też nie powinniśmy dziwić się, jeżeli są jakieś zmiany.

Ostatni Nowy Rok przyniósł jednakże zmian wyjątkowo wiele. Więcej, niżby się niejednemu podobało. Nie przyniósł tylko jednej, bardzo zasadniczej zmiany: ten, kto nie ma pieniędzy, czuje się źle, a ten, kto je ma, chciałby mieć więcej.

Różne zaszły zmiany — w porównaniu nie tylko z minionym rokiem, ale i z latami poprzednimi.

Dawniej, w tym błogosławionym czasie, kiedy nie było kryzysu ekonomicznego, a był zato kryzys mieszkaniowy, no i jeszcze dawniej, przed wojną, tak zwany kamienicznik był człowiekiem szanowanym, mającym wiele godności i swoją gotówkę. A dzisiaj — dzisiaj ma tylko wiele utrapień, które ciąży mu bardziej, niż kamienie i stąd chyba nazwa: kamienicznik.

Dawniej — ludzie zarabiali i płacili. Eksmisja była sensacją, wydarzeniem niebywałem. A dzisiaj właściciel domu jest bardzo zadowolony, gdy z dyskursu z lokatorem wyjdzie bez uszkodzeń zewnętrznych.

Jeden z właścicieli domów, wracając z inkasa komornego, zwierzył się żonie:

— Wiesz? Ten lokator z trzeciego piętra to jednak dobrze wychowany człowiek.

— Zapłacił?

— To nie, wypchnął mnie nawet za drzwi, ale powiedział przytem: przepraszam pana.

Na tle eksmisji sfery właścicieli domów przeżywają prawdziwą klęskę. Ludzie płacić nie chcą lub nie mogą, albo czasami chcą i nie mogą, albo znów mogą i nie chcą, wykorzystując „dobrodziejstwo” ustawy o ochronie lokatorów. Ma to miejsce w odniesieniu do agentów, domokrażców, handlarzy targowiskowych itd., którzy całe lata mogą uchodzić za bezrobotnych bądź niestale zatrudnionych. Tyle czasu, ile trzeba do przedstawienia się w urzędzie pośrednictwa pracy, znajdują sobie zawsze.

A właściciel domu musi przecież płacić podatki, ponosić koszty konserwacji, oświetlenia klatek schodowych, opłacać dozorcę, wywóz śmieci i innych nieczystości etc. etc.

Ale gdy dochodzi do eksmisji — to albo nieszczęsny ów „gospodarz” znajduje się w obrębie działania gradu rondli, garnków i podobnych skorup, jak niedawno przy ul. Zgierskiej 181, albo ryzykuje życiem, atakowany nożem i siekierą przez lokatora i jego żonę, symulującą chorobę, a czającą się w łóżku z toporkiem pod pierzyną, jak to miało miejsce przy ul. Abramowskiego 11, z gospodarzem Cieślińskim i lokatorami Denek.

Z pięknym noworocznym prezentem wystąpiły łódzkie tramwaje, dając łódzkiej publiczności nowy tramwaj. Inna kwestja, że dyrekcja K. E. Ł. tramwaj ten nie dała, lecz oddała. Dała mu tylko nową trasę. Ale przy sposobno-

wima, Sovoir'a (Poznańskiego), Kleckiego, Artura Rubinsteina. Prezydentem Rady Ministrów w roku 1920 był łodzianin b. prezydent m. Łodzi Inż. Leopold Skulski. W dziedzinie oświaty Łódź się słusznie szczyci działalnością p. Heimana-Jareckiego, znanego ze swej działalności filantropijnej i oświatowej, nietylko w Łodzi ale i w Gdańsku. „Miasto Pracy“, ten przydomek przyłgnał do Łodzi i stanowi istotną syntezę jej treści. Miasto tysiąca kominów fabrycznych, miasto wielkich nieraz poczynań społecznych, miasto surowe, poważne — przez ptaki przełotne lub niebieskie uważane za brzydkie i nudne, posiada jednak swoje odrębne piękno i duszę zbiorową, solidarną i mocną. Zwarte bloki masywów kamiennych i czerwonych budynków fabrycznych, są odbiciem tego potężnego rytmu przemysłowego miasta.

Łódź leży na najdalej na wschód wysuniętej linii granicznej, biegnącej ku północy przez Berlin, południową Szwecję, Antwerpię, Amiens, Paryż, Miluzę, Medjolan, Vorarlberg, Austrię dolną, Morawy, Śląsk i zpowrotem do Łodzi, a obejmującej kraje stanowiące, poza Anglią w Europie centrum kapitalizmu. Kocham Łódź, bo była ona dla mnie w ciągu całego szeregu lat „miastem mojej matki, miastem moich tęsknot“. Tuja walczyłem z zaborcą w r. 1905 na barykadach, tu siedziałem w więzieniu, stąd w kajdanach wysłano mnie na Sybir, a potem na emigracji z kopalni i hut francuskich i niemieckich ślałem tęskne, pełne nostalgii listy do bliskich, do Łodzi...

Łódź dla mnie jest warsztatem pracy państwowej, społecznej i zawodowej. W Łodzi tylko po latach pracy pragnę złożyć na wieczny spoczynek swoje kości... Łódź, to nie mury, kominy fabryczne, czy zakłady przemysłowe i interesy, ale zbiorowisko istot bliskich i drogich, z którymi spędziło się razem wiele znojących lat...

A najwcześniejsze wprowadzenie na terenie byłej Kongresówki, już po wojnie, od 1919—1921 r. przymusu szkolnego i powszechnego nauczania jest dowodem, że samorząd, stawiający w tych latach pierwsze kroki stanął na wysokości zadania. Trwały hołd, oddany cieniem poległych na Polesiu Konstantynowskim, pomnik Kościuszki na Placu Wolności i posąg „Pracy“ w parku Staszica mówią dobitnie o aspiracjach duchowych naszego miasta.

Nietylko cywilizacja materialna, ale i duch zbiorowy ludności pozostaje w ścisłym zespole z rytmem miasta.

Ludność polska, niemiecka i żydowska. Różnice rasowe, wyznaniowe i przekonaniowe milkną w rozgwarze interesów i handlu. Z dzielnic handlowych jakbyś słyszał głosy ścierających się stale antagonizmów „ten górą, kto sprytniejszy, zdolniejszy i wytrwalszy!“. W arterjach handlowo-przemysłowych na giełdach ulicznych bije puls miasta i jego charakter.

Na przedmieściach a w szczególności na Bałutach, czai się groza tragicznej sytuacji bezrobotnych, wyczekujących nieraz od lat kilku pracy i zmiany na lepsze.

Tam na odpowiedniej pożywce wszelakiej biedoty, wyrastają bakterje idei wywrotowych, czai się nieraz nienawisć ślepa i bezmyślna do wszystkiego i wszystkich. Brudne domki, odrapane kamienice, jakby naprężone w oczekiwaniu tworzą z nędzą bezrobotnych jednolitą, monotonna i beznadziejną całość.

To łódzki Whitechapel...

Na ratuszu miejskim zegar wydzwania godziny...

Kiedyż wydzwoni nareszcie godzinę przewyciężenia kryzysu, uruchomienia fabryk, wzmożenia eksportu, likwidację bezrobotnych i tej straszliwej ludzkiej wegetacji... Kiedyż nareszcie, kiedyż?...

4¹/₂-proc. listy zastawne P. B. R. na spłatę zaległości podatkowych.

Na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 7 grudnia ub. r. złote 4¹/₂%-we listy zastawne Państwowego Banku Rolnego Serji I-ej, przyjmowane są od 22 grudnia 1934 r. przez Skarb Państwa według wartości nominalnej, od wszystkich ich posiadaczy, **na spłatę wszystkich zaległych państwowych podatków bezpośrednich oraz podatków spadkowego i od darowizn, których termin płatności upłynął przed dniem 1 stycznia 1933 r., wraz z przypadającymi od tych podatków karami za zwłokę lub odsetkami za odroczenie, tudzież dodatkami państwowymi.**

Jeżeli podatek spadkowy lub od darowizn został rozłożony na raty, to w sposób wyżej określony może być uiszczona tylko zaległość z tytułu tych rat, których termin płatności upłynął przed dniem 1 stycznia 1933 r., wraz z przypadającymi od tych rat karami za zwłokę lub odsetkami za odroczenie.

ści zabrała z powrotem wybitnie sezonowy pociąg wieczornej linii „A“. Nocny „A“, kursujący po linii 11-tki, wegetuje nadal. I nadal, jak poprzednio, przez całą właściwą noc, bo od pierwszej do 5-ej nad ranem, Łódź jest właściwie bez tramwaj.

W styczniu przeżyliśmy sensację o znaczeniu światowym i mniejsze sensacyjki, o charakterze wybitnie lokalnym.

Saara, wbrew spodziewaniom, niemal stuprocentowo opowiedziała się za Niemcami. To była sensacja wyjątkowa, ostatnie, ponure echa wielkiej wojny.

Z sensacyj lokalnych warto przytoczyć skazanie dyrektorów Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi, Stefana Naruszkiewicza (na 3 i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5), oraz Jana Hanemana (rok więzienia).

Dalej szerokim echem rozeszło się w Łodzi aresztowanie znanego działacza Hipolita Piątkowskiego. No i względnie tajemnicza śmierć innego działacza, ppłk. sztabu generalnego, Stanisława Walawskiego, zrobiła też nieco ruchu, stwarzając tysiące plotek i mniej lub więcej nedorzecznych wersyj, a nawet makabrycznych dowcipów.

Poza tem aresztowano w Łodzi obywatela łotewskiego, Chaima Gordona, za uprawianie szpiegostwa przemysłowego. Fabrykanci łotewscy chcieli posiadać łódzkie wzory materiałów. To nie przeszkadza, że wszystko co polskie zwalczą się na Łotwie jeszcze namiętniej i skuteczniej, aniżeli w Niemczech.

Jeśli chodzi o produkcję przemysłową i inną — Łódź wciąż jeszcze nie pozostaje w tyle, bez względu na kryzys, zwłaszcza gdy chodzi o tę produkcję — inną.

Ostatnio np. w wydziale opieki społecznej jakaś kobieta pozostawiła całą swoją dzieciarnię, w liczbie... pięciorga obiektów, poczynając od niemowlęcia, kończąc na 5-letnim „wyrostku“.

Poza tem Łódź groził w styczniu kataklizm. Niezwykły i może nawet pożądany. Oto mieliśmy wszyscy być zasypani... pomarańczami, bo władze celne w sposób bardzo wydatny obniżyły cło. Zachodziła poważna obawa, że zamiast kulkami ze śniegu, którego nam zima naogół skąpi, urwisy wielkowiejskie będą obrzucali przechodniów pomarańczami.

Ale niebezpieczeństwo zostało wporę zażegnane. Czwerej wspaniałomyślni importerzy łódzcy orzekli, iż cena za przejazd tramwajem może stanowić najniższy poziom ceny pomarańczy. I oto nadal czekamy znowu pełni nadziei, że pomarańcze z czasem naprawdę stanęją. Może wówczas, gdy spadnie cena biletu tramwajowego. Ale toby znaczyło, że chyba dopiero wówczas, kiedy złotówka osiągnie wartość dolara, bez wydatniejszego spadku kursu tej mocnej naogół waluty.

Na zakończenie rozważań za styczeń wartoby wspomnieć, że łódzkie starostwo grodzkie, solidaryzując się z grodzkim komitetem pomocy powodzianom, ma poważną i zresztą słuszną prefensję do tych właścicieli domów, którzy dotychczas nie zwrócili list, dotyczących zbiórki odzieży na rzecz powodzian.

Jeżeli jakiś właściciel domu zbiórki nie przeprowadził, względnie jeżeli nie nie zdołał zebrać, tem niemniej winien listę zwrócić. Bo później mogą być przykrości. Z władzą, jak wiadomo, zawsze lepiej być dobrze. Zwłaszcza, gdy się jest właścicielem domu.

Ir. Krusz.

Należności z tytułu państwowych podatków bezpośrednich, płatne po dniu 31 grudnia 1932 r. wraz z przypadającymi od nich karami za zwłokę lub odsetkami za odroczenie, tudzież dodatkami państwowymi, mogą spłacać po kursie nominalnym tylko osoby, które wykażą, że one lub ich spadkowcy otrzymali wyżej wymienione 4½%-we listy zastawne Państwowego Banku Rolnego tytułem wynagrodzenia za grunta, sprzedane z parcelacji od nabywców, którym zostały udzielone pożyczki w tych listach, przy czym spłata zaległości przyjmowana jest listami tylko do połowy wysokości, pod warunkiem jednoczesnego uiszczenia w gotówce co najmniej drugiej połowy.

Podatki spadkowy i od darowizn osoby wymienione mogą spłacać temi listami w całości i bez względu na terminy płatności poszczególnych rat.

Listy zastawne przyjmowane są na pokrycie należności tylko w sumie podzielnej przez 100 bez reszty. Reszta podatku, pozostająca po podzieleniu całej należności przez 100, winna być uiszczoną równocześnie gotówką.

Koszty egzekucyjne, dodatki do podatków państwowych na rzecz związków samorządowych, tudzież przypadające od tych dodatków kary za zwłokę lub odsetki za odroczenie winny być wpłacone w gotówce, równocześnie z zapłatą podatków.

Spłata zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej.

Jak się dowiadujemy Bank Gospodarstwa Krajowego będzie przyjmował obligacje 6-procentowej Pożyczki Narodowej w dziale pożyczek budowlanych i długoterminowych Banku bez ograniczenia wysokości kwoty. Obligacje Pożyczki Narodowej będą w tym dziale przyjmowane na zapłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 r. procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego i to zarówno krótkoterminowych, jak i gotówkowych amortyzacyjnych, na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego po terminie wyżej wskazanym, oraz na spłatę zaległości z tytułu pożyczek długoterminowych Banku, za czas do 31 grudnia 1933 r., t. j. włącznie z ratą, płatną dnia 31 grudnia 1933 r.

Z ograniczeniem do kwoty zł. 300 będzie B. G. K. przyjmował obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z własnych funduszy Banku oraz zaległych procentów od tych pożyczek po dzień 31 grudnia 1933 r.

Prawo spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej zobowiązań spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych przysługuje członkom tych spółdzielni.

W dziale kredytów krótkoterminowych Banku — obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane tylko na pokrycie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego, znajdujących się w windykacji, płatnych najdalej 31 grudnia 1933 r., a nieprzekraczających kwoty zł. 1000.

Obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane po kursie, każdorazowo ustalonym przez p. ministra skarbu, obecnie po 95 za 100 zł. im. wart. plus wartość kuponu bieżącego.

Prawo spłaty wymienionych wierzytelności Banku przysługuje pierwonabywcom obligacji Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku, na zasadzie wyroku sądowego lub przelewu, dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej — o ile spłata będzie dokonana do dnia 31 grudnia 1935 roku.

Wyrok w sprawie zabójstwa administratora Korngolda w Warszawie.

W sądzie Apelacyjnym w Warszawie w tych dniach odbyła się sprawa przeciwko Antoniemu Śmietańskiemu, który przed kilku miesiącami, o czem w swoim czasie donosiliśmy w naszym czasopiśmie, sześcioma strzałami zabił administratora domu przy ul. Wroniej 70, Korngolda,

oraz usiłował zabić szwagra tego ostatniego, Hermana Zajacę.

Pomiędzy Korngoldem a oskarżonym toczył się od pewnego czasu spór o wysokość komornego za lokal, zajmowany przez Śmietańskiego.

Tragicznego dnia, kiedy rozmowa pomiędzy administratorem Korngoldem i lokatorem Śmietańskim toczyła się o komorne, Korngold oświadczył lokatorowi, że nie będzie stosował podwyżki ustalonej przez Urząd Rozjemczy na mieszkanie, Śmietański jednak uparczywie żądał obniżki komornego.

Zniecierpliwiony Korngold powiedział wreszcie:

— Będzie pan płacił tyle, za ile pan wynajął.

— Więc nie chce pan opuścić?! Tak robią tylko świnie! — krzyknął Śmietański.

— Uspokój się, łobuzie — odpowiedział Korngold.

Po tych słowach Śmietański sięgnął po rewolwer i sześcioma strzałami położył trupem Korngolda, raniąc lekko trzema kulami Zajacę.

Po aresztowaniu, Śmietański przyznał się do zabójstwa Korngolda, natomiast zaprzeczył, żeby strzelał z zamiarem zabicia Zajacę. Uważa to za przypadek.

Sąd Okr. uznał Śmietańskiego winnym zabójstwa i usiłowania zabójstwa i skazał go na łączną karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw, zasądzając symboliczną złótkę na rzecz rodziny zmarłego.

Na skutek apelacji oskarżonego rozprawa odbyła się w Sądzie Apelacyjnym. Po wysłuchaniu świadków i przemówienia prok. Müllera, domagającego się zatwierdzenia wyroku, powoda cywilnego, adw. Wacł. Brokmana, oraz obrońcy, adw. Szurleja — Sąd Apelac. pod przewodnictwem sędziego Gacha, po blisko godzinnej naradzie, ogłosił wyrok, którego mocą uznał Śmietańskiego winnym zarzucanych mu zbrodni pod wpływem afektu i obniżył mu karę do 8 lat więzienia.

Niezapłacenie komornego za dwa okresy, choćby niepełne, powoduje eksmisję.

Sąd Najwyższy orzekł w swoim czasie, że dla wydania wyroku eksmisyjnego nie jest konieczne, aby upłynęły dwa pełne okresy, w ciągu których lokator nie płacił komornego, wystarczy bowiem gdy z nastaniem drugiego okresu nie została zapłacona całkowita należność za czas ubiegły ani też nie nastąpiła zapłata za okres bieżący. Podobny wyrok wydał ostatnio Sąd Okręgowy w Warszawie, w sprawie, której przebieg był następujący: w domu przy ul. S-to Jerskiej 28 wynajął lokal sklepowy niejaki Fiszman. Kiedy lokator przez jeden miesiąc nie płacił komornego, właściciel domu, Goldband wystąpił do sądu z żądaniem zasądzenia zaległości za jeden miesiąc i nakazania eksmisji.

Pełnomocnik pozwanego dowodził w sądzie, że powództwo o eksmisję jest przedwczesne, albowiem ustawa o ochronie lokatorów wyraźnie ustala, że dopiero po dwóch miesiącach zalegania z komornem można domagać się wyeksmisowania lokatora. W tym wypadku jednak zalegał wszystkiego za jeden miesiąc.

Rzecznik właściciela domu adw. Feintuch, popierając powództwo zacytował wspomniane orzeczenie Sądu Najwyższego, a nadto powołał się na art. 339 K. P. C., który stwierdza, że dla roszczenia jest dostatecznym, o ile stało się ono wymagalnym w toku sprawy. Rzecznik właściciela domu dowodził, że w tych warunkach dla wniesienia skargi o eksmisję wystarczy nawet, jeżeli lokator w chwili wniesienia powództwa nie zalegał za cały miesiąc.

Sąd podzielił te wywody i wydał wyrok eksmisyjny, nie zaopatrując go rygorem natychmiastowej wykonalności. Sprawa na skutek skargi apelacyjnej lokatora znalazła się w wydziale odwoławczym sądu okręgowego. Sąd okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Dążenie do posiadania własnego domku.

Jednym ze sposobów skutecznego zwalczania tendencji radykalnych w społeczeństwie jest krzewienie poczucia własności prywatnej. Wiadomo bowiem, że człowiek, posiadający na własność jakiś obiekt majątkowy, zwłaszcza nieruchomy, choćby o nieznacznej wartości, jest bardziej odporny na hasła radykalne, niż ludzie, zupełnie pozbawieni własności.

W myśl tej zasady w różnych krajach Europy i Ameryki założone zostały organizacje, których zadaniem jest dążenie do stworzenia jak największej liczby posiadaczy domów. Członkami tych stowarzyszeń są więc nie właściciele nieruchomości, lecz ludzie, pragnący dorobić się własnych domów. Zrzeszenia te tworzą międzynarodową organizację p.n. Międzynarodowy Związek Przyszłych Właścicieli Domów. Do związku przystąpić może człowiek jakiegokolwiek zawodu, który deklaruje, że będzie odkładać miesięcznie pewną kwotę, przyjmijmy, że przez 5 do 6 lat po 20 zł. Po tym czasie wraz z procentami uzyska 1700 do 1800 zł. Taką samą sumę pożyczę mu związek, co umożliwi rozpoczęcie budowy.

Organizacje te w niektórych krajach zdobyły znaczną popularność i liczą wielu członków. W Stanach Zjednoczonych A.P. do zrzeszeń takich należy 6 i pół miliona członków, w Anglii 2.250 tys., w Niemczech 200.000, w Austrii 30.000, w Szwajcarii 18.000, w Polsce i Czechosłowacji po 10.000. Mniej liczne organizacje tego rodzaju istnieją także w Rumunii, Jugosławii i na Węgrzech.

Zaznaczyć należy, że jak z powyższego wynika, zagranicą akcja budowy małych domków opiera się wyłącznie na inicjatywie prywatnej, w przeciwieństwie do Polski, gdzie akcją tą kieruje Państwo, udzielając kredytów na budowę takich domów.

Kilka słów o naszych tramwajach.

Warto było zwrócić uwagę na przeprowadzoną niedawno przez dyrekcję tramwajów warszawskich ankietę wśród publiczności. Każdy pasażer otrzymywał od konduktora druczek w celu podania: czy kierunek linii odpowiada potrzebom, czy przystanki ustawione są na właściwych miejscach, czy częstość przejazdów jest wystarczająca etc. etc.

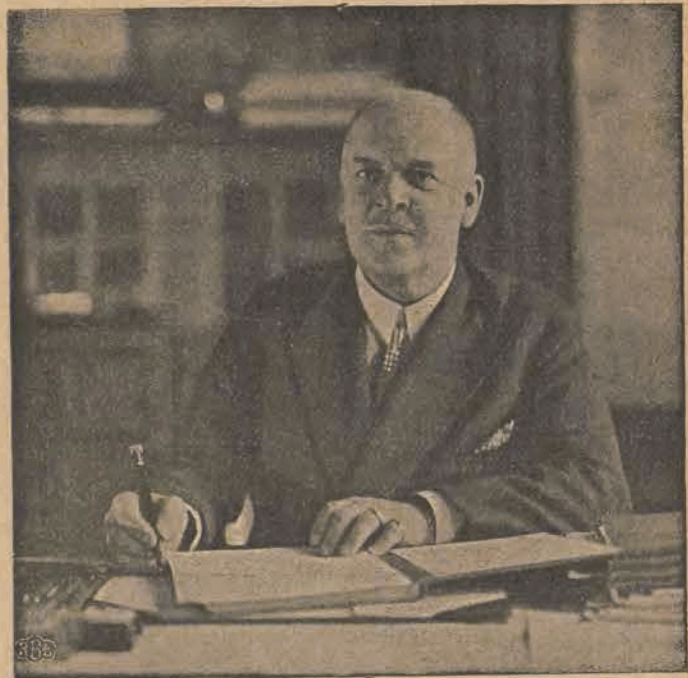
Z tego posunięcia wymienionej dyrekcji jest całkiem widoczne, jak liczy się ona z publicznością, jej zdaniem i jej potrzebami. A u nas? U nas jest zgoła inaczej. Weźmy ostatnio przeprowadzoną inowację. Jaki jej skutek? — Trzeba mieć niekiedy anielską cierpliwość, ażeby doczekać się oczekiwanego wozu, a kiedy już wreszcie nadejdzie, — wielki napływ stłoczonych na przystanku pasażerów, nie pozwala dostać się do wagonu, chyba że pasażer, zniecierpliwiony długim oczekiwaniem, zapomni o obyczajach dyktowanych kulturą i wyposażony w herkulesową siłę, utworzy sobie drogę łokciami... A w samym wozie tłok, ścisk; zdobycie siedzącego miejsca należy jedynie do szczęśliwego zbiegu okoliczności. Nie dziw więc, że coraz liczniejsze zdarzają się ostatnio kradzieże w tramwajach. Tej anomalji warto byłoby nareszcie zapobiec.

Jak nas informują, właściciele posesyj przy ul. Kopernika, Gdańskiej i przylegających nieruchomości przy ul. Zamenhofska zwrócili się w swoim czasie do zarządu tramwajów z memorjałem o ustawienie przystanku przy zbiegu Kopernika i ul. Gdańskiej, gdzie przystanek taki dawniej już istniał. Niezrozumiałe jest, czem kierowała się dyrekcja tramwajów, przystanek ten znosząc? Wszak można byłoby pozostawić go, zatrzymując tramwaj tylko na żądanie. Tem bardziej nie rozumiemy, czemu Dyrekcja wniesionej już oddawna prośbie tych obywateli nie uczyniła zadość. Niemniej należałoby uruchomić przystanek „na żądanie” również przy zbiegu ulic 11 Listopada i Zakątnej.

Wyrazamy nadzieję, że Dyrekcja tramwajów łódzkich uczyni to pro publico bono w czasie najbliższym.

G.

Ś. p. inż. Edward Ulmann.



W dniu 9 stycznia r. b. zmarł nagle inż. Edward Ulmann, naczelny dyrektor łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego.

Ś. p. profesor-inżynier Edward Ulmann urodził się dn. 21 stycznia 1870 r. w Jekaterynosławiu.

Po otrzymaniu matury w r. 1889 w gimnazjum klasycznym petersburskim wstąpił do Instytutu Technologicznego na wydział mechaniczny, który ukończył w 1895 r. z dyplomem inżyniera-technologa, przyczem specjalizował się w dziedzinie elektrotechnicznej. W tym samym roku objął stanowisko konstruktora w zakładach technicznych „Newskie Warsztaty Budowy Okrętów i Maszyn”. Następnie w r. 1896 sprawował obowiązki zastępcy naczelnika wydziału technicznego „Aleksandrowskich Zakładów Mechanicznych”, poczem w r. 1898 wstąpił do „Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia” z 1886 r. w Petersburgu w charakterze starszego inżyniera rozbudowy. W r. 1905 został mianowany dyrektorem tegoż Towarzystwa, w którym wybrany został na członka zarządu. W r. 1906 rada Politechniki w Petersburgu powołała ś. p. Edwarda Ulmanna na katedrę profesorską, powierzając mu wykłady z działy budowy elektrowni. Godność tę sprawował do r. 1919, w którym opuścił Rosję.

Po wyjeździe z Rosji udał się na Szpicbergen, gdzie sprawował kierownictwo wydziałów technicznych kopalni węgla. Jeszcze w czasie pobytu swego w Rosji uczestniczył w pracach, nie podjętych jeszcze wówczas przez koła przemysłowe nad projektem wydobywania torfu na wielką skalę. Po wyjeździe ś. p. inż. Ulmanna z Rosji kontynuowano rozpoczęte dzieło pod jego przewodnictwem w Finlandji, Danji i Niemczech, prowadząc eksploatację torfu tak zwanym systemem hydraulicznym. W październiku r. 1925, po zorganizowaniu się Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego S-ki Akcyjnej, która przejęła b. oddział łódzkiego „Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia z roku 1886”, będącego poprzednio pod zarządem państwowym, powierzono mu stanowisko naczelnego dyrektora tej instytucji oraz członka zarządu. Ponadto w r. 1933 powołano ś. p. Edwarda Ulmanna na dyrektora zarządzającego i członka Zarządu Elektrowni Zgierskiej, S-ki Akcyjnej w Zgierzu. Na placówkach tych przebywał aż do chwili zgonu.

Zmarły, pomimo, że był obcokrajowcem, uczestniczył czynnie w życiu społecznym m. Łodzi. Poświęcał dużo pracy instytucjom dobroczynnym i kulturalnym i w uznaniu zasług odznaczony został orderem „Polonia Restituta”.

Informacje i wiadomości bieżące.

Termin płatności 4-ej raty podatku od nieruchomości za 1934 r.

Niektóre Urzędy Skarbowe, powołując się na rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19. IX. 1934 r. o wykonaniu Ordynacji Podatkowej (Dz. U. Nr. 91, poz. 821) żądały od płatników zapłacenia 4-ej raty podatku od nieruchomości za rok 1934 do dnia 31 stycznia 1935 roku, czyli o jeden miesiąc wcześniej niż to wynika z nakazów płatniczych, doręczonych w ubiegłym roku.

W związku z tem Polski Związek Zrzeszeń w Warszawie zwrócił się z interwencją do Ministerstwa Skarbu, wyjaśniając, że przepisy wyżej cytowanego rozporządzenia nie mogą być stosowane do ostatniej raty podatku od nieruchomości za rok 1934.

Na skutek tych starań Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie władzom skarbowym, że termin płatności 4-ej raty wspomnianego podatku przypada w miesiącu lutym 1935 roku.

A zatem podatek od nieruchomości za IV kwartał 1934 r. wraz z wszelkimi dodatkami winien być zapłacony jak dotychczas w terminie do dnia 28 lutego r. b., przyczem nadmieniamy, że w okresie do 14 marca r. b. odsetki za zwłokę nie będą pobierane.

Składanie zeznań o dochodzie.

Na mocy nowej ordynacji podatkowej termin składania zeznań o dochodzie dla osób fizycznych i spadków wakujących upływa z dniem 28 lutego (względnie 29) każdego roku, przyczem termin ten nie będzie odroczony. Ordynacja podatkowa wprowadza nadto zasadnicze zmiany zasad postępowania wymiarowego odnośnie do podatku dochodowego, zwalniając władze skarbowe od obowiązku żądania wyjaśnień od płatników w razie nasuwających się przy badaniu zeznania wątpliwości, jak to miało miejsce dotychczas. Jedynie płatnicy, prowadzący księgi handlowe lub gospodarze korzystają będą z tego przywileju. W konsekwencji tych przepisów płatnicy, nieprowadzący ksiąg, a pragnący udowodnić zeznany dochód, winni do blankietów zeznania załączyć wszystkie posiadane dokumenty, uzasadniające obliczenie dochodu podatkowego. Dotyczy to oczywiście również właścicieli nieruchomości, którzy do zeznań swych obowiązani są załączyć wszelkie dowody, stwierdzające wysokość dochodu brutto i potrąceń, w przeciwnym bowiem wypadku władze skarbowe wymierzyć mogą podatek na podstawie własnego materiału, bez uwzględnienia dowodów, będących w rozporządzeniu płatników.

W związku ze zmienioną formą zeznań o dochodzie został wypracowany nowy wzór załączników do zeznania do zestawienia przychodu i rozchodu z nieruchomości, które otrzymać można w biurze Centralnego Stow. Właśc. Nieruch. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46.

Opłaty na Fundusz Pracy.

Przypominamy, że opłaty na Fundusz Pracy od czynszu komornianego za IV kwartał 1934 r. winny być uiszczone do końca lutego r. b.

Równocześnie należy złożyć wykazy zainkasowanych czynszów w IV kwartale r. ub. i przypadających od nich opłat na specjalnych formularzach, które otrzymać można w biurze Centr. Stow. Właśc. Nieruch., Piotrkowska 46.

Sładki za dozorców i służbę domową na Fundusz Pracy można wpłacać do Ubezpieczalni.

Z dniem 1 lutego wprowadzona zostaje zmiana w systemie wnoszenia opłat na Fundusz Pracy od uposażeń służbowych. Dotychczas składki na Fundusz Pracy wpłacało się do ubezpieczalni społecznej wraz ze składkami chorobowemi.

Od 1 lutego ci pracodawcy, którzy mają swe konta w Funduszu Bezrobocia, muszą wносить składki na Fundusz Pracy nie do ubezpieczalni lecz do Funduszu Bezrobocia.

W dniu 24 stycznia 1935 r. zmarł w wieku lat 74

b. p. Chaskiel Simon Sackheim

właściciel nieruchomości przy ul. Moniuszki № 5.

Zmarły był członkiem naszego Stowarzyszenia od chwili założenia i szczerze popierał naszą działalność.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

ZARZĄD

Centralnego Stowarzyszenia

Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego
w Łodzi, Piotrkowska 46

Natomiast pracodawcy, nie posiadający kont, a więc pracodawcy służby domowej oraz właściciele zakładów, zatrudniających mniej niż 5 robotników, mogą wносить te opłaty, tak samo jak dotychczas, wprost do ubezpieczalni społecznej.

Dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1935.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem Nr. SF. 49/2/18 z dnia 5 listopada 1934 r., zatwierdziło na rok 1935 następujące stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rzecz m. Łodzi:

1. Od nieruchomości kategorii I, t. j. tych, w których co najmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych względnie wartości czynszowej przypada na mieszkania jedno- i dwuizbowe:

- a) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej zł. 2000 — 30%,
- b) przy ogólnej sumie komornego ponad zł. 2000, a nieprzekraczającej złotych 4000 — 50% i
- c) przy ogólnej sumie komornego ponad zł. 4000 — 75% należności państwowego podatku od nieruchomości;

2. Od nieruchomości kategorii II, t. j. tych, w których co najmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych wzgl. wartości czynszowej przypada na mieszkania trzy- i więcejizbowe oraz na lokale handlowe i przemysłowe:

- a) od domów mieszkalnych — 100% i
- b) od nieruchomości, użytkowanych na cele handlowe i przemysłowe — 75% podatku państwowego od nieruchomości.

Nieruchomości, w których 50% czynszów przypada na mieszkania jedno- i dwuizbowe, a drugie 50% na mieszkania większe zalicza się do I kategorii.

Wymiar i pobór dodatku uskuteczniiony zostanie łącznie z państwowym podatkiem od nieruchomości na rok 1935.

W sprawie tej stowarzyszenia właściciele nieruchomości wniosły protest do władz nadzorczych.

Kredyty na budowę i remont domów.

Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił dla miasta Łodzi i okolic podmiejskich kontyngent kredytów budowlanych na rok 1935 w wysokości 1.465.000 zł., w tem na budownictwo blokowe 700.000 zł., na budownictwo drobne 700.000 zł. i na remonty domów o małych mieszkaniach 65.000 zł.

Petenci, reflektujący na pożyczki, winni zwracać się do Komitetu Rozbudowy Miasta, przyczem ostateczny termin składania podań wyznaczony został na 30 kwietnia 1935 r.

Szczegółowe warunki uzyskania kredytów znajdują zainteresowani w ogłoszeniu Zarządu Miejskiego w Łodzi, zamieszczonem w niniejszym numerze.

Kredyty dla m. Łodzi na budowę wodociągów i kanalizacji.

Jak donosi prasa, zarząd główny Funduszu Pracy wyasygnował na budowę kanalizacji i wodociągów w Łodzi na rok administracyjny 1935/36 sumę 1.750.000 zł.

Odpowiednio do tych kredytów Zarząd Miejski ustalił program robót kanalizacyjnych i wodociagowych na przyszły sezon.

Podwyższenie dodatku komunalnego w Warszawie.

Zarząd m. Warszawy uchwalił podwyższyć na rok 1935 dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości do wysokości 100% państwowego, co stanowi prawie dwukrotne podwyższenie dodatku komunalnego, który w poprzednich latach wynosił w Warszawie 57½%.

W związku z tem dyrekcja i komitet nadzorczy Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy złożyły do władz państwowych memoriał, w którym zwracają uwagę czynników miarodajnych na ujemne skutki tej uchwały.

W poruszonej wyżej sprawie dodatku komunalnego odbyło się w sali warsz. Tow. higienicznego nadzwyczajne zebranie właścicieli nieruchomości m. st. Warszawy.

Zebranie zwołały: Stow. chrześcijańskie właścicieli nieruchomości, Centr. Związek właścicieli nieruchomości, Tow. wzajemnej pomocy właścicieli nieruchomości, a więc wszystkie organizacje warszawskie.

Zebranie zagałł prezes Jan Rackman. Przewodniczył P. Ostromecki. Sprawę dodatku komunalnego referowali: dyrektor L. Rzański, adw. Kobryner i dr. adw. Cypin. Ponadto przemawiało kilkunastu mówców, którzy przedstawiając groźbę sytuacji miejskiej własności nieruchomości uzasadniali, iż projektowane dodatki odbijają się na interesach skarbu państwa, na sprawie mieszkaniowej w Polsce i nie przyniosą korzyści samorządowi warszawskiemu.

W rezultacie zgromadzeni właściciele nieruchomości uchwaliли zwrócić się z apelem do Zarządu m. Warszawy i władz nadzorczych o zaniechanie podwyżki dodatku komunalnego.

O obniżenie opłat stemplowych od podań w sprawach podatkowych.

Obowiązujące obecnie opłaty stemplowe od podań są niezmiernie wysokie, w szczególności, jeśli chodzi o podania do władz skarbowych w sprawach, związanych z wymiarem i poborem danin publicznych. Poza tem wadą systemu opłat stemplowych jest jego sztywność, sprawiająca, że np. opłata od podań o rozłożenie należności podatkowej na raty, wynosi zawsze 3 zł., niezależnie od tego, czy chodzi o zaległość podatkową w wysokości 50 zł., czy też kilku tysięcy złotych.

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi opracowany został projekt zmiany ustawy o opłatach stemplowych, który ma być przedstawiony Min. Skarbu. Projekt ten m.in. przewiduje zwolnienie od opłat podań o odroczenie lub umorzenie podatku, o ile kwota podatku nie przekracza 50 zł., zmniejszenie do 1 zł. opłat od podań, dotyczących należności, nieprzekraczających 300 zł., zmniejszenie opłat od odwołań i in.

Prawnik, urzędnik państwowy

obejmie administrację domu. Powołuje się na referencje Zarządu Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Łodzi, Piotrkowska 46. Łaskawe zgłoszenia proszę złożyć na ręce generalnego sekretarza Stowarzyszenia.

Postulaty kupiectwa w sprawie reformy podatkowej.

W Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie odbył się w tych dniach wieczór dyskusyjny, na którym wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi dr. **Herbert Sand** wygłosił referat, traktujący m. in. o zagadnieniu reformy podatkowej w Polsce.

Zdaniem prelegenta, koniecznym i logicznym następstwem stosowanej przez rząd polityki deflacyjnej, winna być reforma systemu podatkowego, obciążającego w sposób nadmierny życie gospodarcze nawet w okresie dobrej konjunktury. Krokiem naprzód, w myśl wywodów referenta, jest obecna unifikacja procedury podatkowej, dalszym etapem winna być rewizja materialnego prawa podatkowego. Najważniejszym zaś zagadnieniem w tej mierze jest zmniejszenie ilości podatków i równomierne rozłożenie ciężarów na miasto i wieś.

W konkluzji, jako konieczne postulaty w dziedzinie reformy podatkowej, referent wysuwa: 1) zniesienie konkurencyjnych podatków przemysłowych (od sztydów i reklam, patenty akcyzowe itp), 2) zreformowanie sprawy świadectw przemysłowych, 3) scalenie podatku przemysłowego i pobieranie go tylko u producentów, 4) wprowadzenie cząstkowych podatków dochodowych ze stopą progresyjną według zasad angielskich.

Projekt ustawy o odsetkach od zaległości podatkowych.

Min. Skarbu opracowało projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i w innych daninach publicznych.

Projekt ten poddaje działaniu ustawy wszelkie zaległości we wszystkich podatkach bezpośrednich, podatkach od lokali, od placów budowlanych, od uboju, od energii elektrycznej, majątkowym, spadkowym i od darowizn, nadzwyczajnej daniny majątkowej i daniny lasowej, podatkach pośrednich, dodatkach do tych podatków, oraz samostnych daninach komunalnych.

Stopa procentowa odsetek zostaje, w myśl projektu ustawy, ustalona na 1 proc. miesięcznie. Stopa procentowa odsetek ulgowych na ¾ proc. miesięcznie, z wyjątkiem zaległości w podatkach gruntowym, spadkowym, od darowizn, dla których odsetki ulgowe ustalone są w wysokości pierwotnej, t. j. pół proc. miesięcznie, przy czem prawo do ulgowych odsetek przyznane zostaje automatycznie z chwilą uzyskania decyzji właściwej władzy o odroczeniu lub rozłożeniu zaległości na raty. Ponadto projekt wprowadza zasadę, że przy częściowych spłatach na poczet zaległości odsetki i odsetki ulgowe będą pobierane tylko od spłacanych kwot.

Badanie studzien w Łodzi.

Wydział Zdrowotności Publicznej Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadził w roku ubiegłym na terenie naszego miasta techniczne badanie szeregu studzien oraz badanie wody pod względem chemicznym i bakterjologicznym.

Technicznemu badaniu poddano 367 studzien, z których 314 okazały się w porządku, a 53 wymagało napraw.

Analiz chemicznych wody przeprowadzono 514, przy czem wodę uznano za dobrą w 285 wypadkach, za zdatną do picia po przegotowaniu w 100, za niezdatną w 118, za szkodliwą w 18.

Badań bakterjologicznych dokonano 513, w wyniku których skonstatowano wodę dobrą w 423 studniach, podejrzaną w 36 i niebezpieczną w 54.

Na podstawie przeprowadzonych badań dokonano 362 ocen wody, uznając za zdatną po przegotowaniu w 93, za niezdatną w 69 i za niebezpieczną w 21 studniach.

Na skutek uznania wody w 21 studniach za niebezpieczną, studnie te zostały opieczętowane. Z pośród 28 studzien miejskich woda w 26 jest dobra, w 2 zaś nie nadaje się do picia, przy czem jedna została unieruchomiona do czasu dokonania dalszego wiercenia.

Sprawa czynszów za bezrobotnych lokatorów w Związku Gmin Śląskich.

Na jednym z posiedzeń z końca ubiegłego roku Zarząd Związku Gmin Wojew. Śląskiego zajmował się sprawą eksmisyj lokatorów bezrobotnych, oraz placenia czynszów za bezrobotnych. Uchwalono zwrócić się do Śląskiej Rady Wojewódzkiej o przeznaczenie odpowiednich funduszy na placenie czynszów za bezrobotnych, oraz o subwencjonowanie budowy domów dla bezrobotnych i bezdomnych z Funduszu Pracy. Związek Gmin ma drogą rozesłania specjalnych kwestionariuszy stwierdzić wysokość zaległości czynszów, przypadających właścicielom domów od bezrobotnych, które mają być pokryte przez Związek.

O nowe emisje listów zastawnych tow. kredytowych miejskich.

W Warszawie odbyło się posiedzenie towarzystw kredytowych miejskich, na którym zastanawiano się nad wypuszczeniem nowych emisji listów zastawnych.

Zdecydowano wystąpić do Ministerstwa Skarbu o zezwolenie na nowe emisje na następujące cele: na spłatę uciążliwych zobowiązań hipotecznych, na remonty zagrożonych domów, na wykończenie nowowznoszonych domów mieszkalnych, na przyłączenie domów do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i na działy rodzinne (spłata części właścicieli).

Nadto na posiedzeniu tem rozpatrywana była sprawa ramowego statutu dla wszystkich tow. kredytowych miejskich.

Po długiej dyskusji statut ten przyjęto.

Specjalne domy dla robotników.

Towarzystwo osiedli robotniczych, powołane do życia przez trzy instytucje, a mianowicie przez B. G. K., P. K. O. i Fundusz Pracy, buduje obecnie mieszkania dla robotników w Warszawie (96 mieszkań), Katowicach (120 mieszk.) i w Chorzowie (96 mieszkań). Blok mieszkalny dla robotników wzniesiony został na Rakowcu i znajduje się już pod dachem. Każde mieszkanie ma ogólnej powierzchni 36 m. Czynsz, wyznaczony za nie, wynosi około 20 zł. miesięcznie.

Prócz domów blokowych, budowane są osiedla szeregowe i bliźniaki. Budowle szeregowe wznoszone są w Lublinie (39 mieszkań), w Łodzi (44 mieszkania), we Lwowie (20 mieszkań), w Mościcach (20 mieszkań), w Toruniu (35 mieszkań), w Janowej Dolinie (48 mieszkań). Domy bliźniacze (po dwa mieszkania) wznoszone są w Gdyni (50 mieszkań) oraz w Częstochowie (28 mieszkań).

Domy jednorodzinne wznoszone są w Poznaniu z drzewa (50 mieszkań), a w Grudziądzu murowane (50 mieszkań).

Nowy wzorowy statut Straży Ogniowej.

Gazeta Strażacka donosi, że niebawem ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, ustalające tekst nowego wzorowego statutu dla ochotniczych straży pożarnych.

Rozporządzenie to zawierać będzie również szereg przepisów, dotyczących ulg i ułatwień w zakresie samego rejestrowania statutów przez straże pożarne oraz związanej z tem opłaty rejestracyjnej.

Tysiąc dozorców domowych otrzymało wymówienia.

Z końcem ubiegłego miesiąca otrzymało wymówienia na terenie m. st. Warszawy około 1000 dozorców domowych, co stanowi 10 proc. ogólnej liczby dozorców zatrudnionych w stolicy.

Wymówienia noszą charakter ściśle gospodarczy. Właścicielom domów chodzi o obniżenie dozorcóm dotychczasowych stawek płacy oraz o uszczuplenie świadczeń w naturze.

Ilu jest pracowników państwowych?

Według budżetu na rok 1934/35 ogólna liczba pracowników państwowych w Polsce (urzędnicy, sędziowie, nauczyciele itd. oraz funkcjonariusze niżsi) wynosi 441.000 osób.

Z liczby tej przypada na Ministerstwo Spraw Wojskowych 67.000 osób, Spraw Wewnętrznych 41.000 osób, Skarbu 25.000 osób, Sprawiedliwości 21.000 osób, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 84.000 osób (w tem nauczycieli 77.000 osób), oraz na monopole i przedsiębiorstwa państwowe 192.000 osób, na polskie koleje państwowe 144.000 osób.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1933/34 liczba pracowników państwowych zwiększyła się o 3000 osób, w porównaniu zaś z rokiem 1932/33 zmniejszyła się o 10.000 osób.

Należy legitymować funkcjonariuszów Elektrowni.

Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej zawiadamia odbiorców prądu, iż od dnia 2 stycznia r.b. funkcjonariusze, zatrudnieni na mieście posiadają legitymacje niebieskiego koloru z fotografiami. Legitymacje te, z datą ważności do końca roku bieżącego, są zaopatrzone w pieczęcie, plomby firmowe i podpisy Dyrekcji. Dyrekcja Elektrowni uprasza swych odbiorców o legitymowanie funkcjonariuszów przed rozpoczęciem przez nich czynności służbowych, przyczem należy zaznaczyć, iż Elektrownia nie będzie ponosiła żadnej odpowiedzialności za nadużycia, popełnione przez osoby niezaopatrzone w odnośne legitymacje.

Komunikat Biura Ewidencji Ludności.

Biuro Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi ponownie podaje do wiadomości właścicieli domów oraz wszystkich prowadzących meldunki, że domowe książki meldunkowe winny znajdować się zawsze w każdej nieruchomości na miejscu. Zdarza się bowiem dość często, że osoby, prowadzące meldunki w domach, hotelach itp. zakładach, wykonywują swe funkcje w miejscu swego zamieszkania, odległego nieraz dość znacznie, niekiedy nawet na drugim krańcu miasta od właściwego domu. Przechowując u siebie księgi meldunkowe z innych domów, powodują w rezultacie ich brak w danym domu i utrudniają w znacznej mierze pracę organom władz, uprawnionych do zasięgnięcia niezbędnych informacji z ksiąg meldunkowych.

Aby uniknąć na przyszłość tego rodzaju faktów, zwraca się uwagę osobom prowadzącym meldunki, że w wypadkach, gdy prowadzący meldunki nie mieszka w tym domu, w którym spełnia czynności meldunkowe — książka meldunkowa winna znajdować się u właściciela domu lub u dozorca. Jeżeli natomiast, w danej posesji nie mieszka żadna z wyżej wymienionych osób — książka meldunkowa winna być pozostawiona u zaufanego lokatora, wzgl. u prowadzącego meldunki z sąsiedniego domu.

Równocześnie Biuro Ewidencji Ludności przypomina, że w myśl § 6 rozporządzenia Wojewody Łódzkiego z dn. 31. XII. 1930 r. o numeracji domów i mieszkań oraz rejestrów domów (Łódzki Dziennik Wojewódzki z dn. 31. XII. 1930 r.), winien być umieszczony w korytarzu każdego domu, tuż przy bramie, trwale i czytelnie sporządzony, dla każdego dostępny, wykaz numerów wszystkich lokali danej posesji z wyszczególnieniem głównych użytkowników tych lokali oraz sublokatorów. Pod odnośnym zaś wykazem ma być podane nazwisko, imię i dokładny adres osoby, odpowiedzialnej za prowadzenie meldunków domowych i domowej księgi meldunkowej.

Niezastosowanie się do powyższego pociągnie za sobą odpowiednie sankcje karne.

W kraju i poza krajem.

21 tysięcy nowych izb mieszkalnych przybyło w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny podaje, że w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1934 r. zakończono w Polsce budowę 3171 budynków nowych oraz 247 nadbudówek. Rozpoczęto zaś budowę 4929 budynków nowych i 434 nadbudówek.

W nowych budynkach znajdują się 6973 mieszkania, liczące 19.961 izb, a w nadbudówkach mieszczą się 423 mieszkania o 952 izbach. Ogółem przybyło w Polsce w ciągu trzech kwartałów ub. roku 7396 mieszkań, mających łącznie 20.913 izb. Ponieważ w 1933 r. w tym samym okresie czasu powstało tylko 6641 mieszkań o 18.946 izbach, przeto widać wyraźnie, iż ostatnio zwiększyła się bardziej zarówno ilość nowych mieszkań, jak i ilość izb.

Walka z ruderami w Warszawie.

Jednym z dowodów ciężkiego położenia własności nieruchomości jest zaniedbany stan budynków i mieszkań zwłaszcza średnich i małych na krańcach miast. Kto się z temi rzeczami nie styka, nie ma pojęcia, do jakiego stanu zaniedbania doszły domy i mieszkania. Nie stało się to na skutek złej woli właścicieli, którzy pragnęliby widzieć swój majątek w jak najlepszym stanie. To wynik przeciążenia podatkami, przeciążenia świadczeniami socjalnymi, które powodują, że właściciele nie są w stanie przeprowadzić nietylko kapitalnego remontu, ale nawet prawidłowych, koniecznych napraw.

Jak się dowiadujemy z prasy stołecznej, w Warszawie jest bardzo wiele wprost walących się domów, które są istnymi ruderami. Władze miejskie podjęły ostatnio akcję walki z ruderami, dając do ich rozbiórki względnie gruntownej przebudowy. W tym celu będzie przeprowadzona ankieta, która ma wykazać co będzie lepsze, czy remontowanie tych domów, czy też rozbiórka ich i stawianie w ich miejsce nowych domów.

W związku z tem godną uwagi jest okoliczność, że władze miejskie w Warszawie, żądając z jednej strony od właścicieli nieruchomości wykonywania remontów, z drugiej strony zwiększając jeszcze dotychczasowe podatki, podwyższając do 100% dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie wyższego podatku uczyni tę walkę iluzoryczną: więcej będzie rok rocznie powstawało tych ruder, niż władze magistrackie zdążą „zwalczyć“.

Olbrzymie gmachy powstaną w Warszawie.

Na wiosnę rozpocznie się budowa w Warszawie kilku olbrzymich gmachów w śródmieściu. M. in. dwa wielkie gmachy staną przy ul. Marszałkowskiej. Dom narożny przy ul. Widok i Marszałkowskiej, będzie zburzony. Na jego miejscu stanie 14-piętrowy gmach, który będzie pomysły jako akcent architektoniczny nowego gmachu dworca Głównego, który stanie naprzeciw. Dom ten od frontu posiadać będzie 6 lub 7 pięter.

Drugi olbrzymi gmach stanie na narożniku Złotej i Marszałkowskiej. Budynek ten posiadać będzie od ulicy wysokość przepisową, t. j. najwyżej 6 pięter, w głębi natomiast prawdopodobnie wzniesiona będzie wieża kilkunastopiętrowa. Gmach będzie budowany w trzech etapach i zajmie teren 5500 m kw. Budowa tego domu jest obliczona na pięć lat. Kosztorys wynosi 11 milionów zł., w tem 4 miliony zł., będą wydatkowane w roku bieżącym.

Nowy gmach stanowić będzie prawdziwe centrum rozrywkowe stolicy. Plan przewiduje urządzenie tam nowoczesnego kina na 1000 miejsc, następnie teatru warieté, wielkiej kawiarni, restauracji, dancingu i szeregu innych lokalów rozrywkowych. Gmach ten buduje włoskie towarzystwo ubezpieczeń „Assecuratione Generale“.

Na Nowym Świecie, nawprost ulicy Świętokrzyskiej stoi niski zaniedbany budynek. Będzie on zburzony w roku bieżącym. Miejsce jego zajmie 6-piętrowa nowoczesna kamienica, za którą, w odległości 85 m od Nowego Świata znajdować się będzie 12-piętrowy gmach mieszkalny.

W śródmieściu przewiduje się również wykończenie Muzeum Narodowego w Al. Trzeciego Maja, budowa Muzeum Przemysłu i Techniki na Saskiej Kępie, domu L. O. P. P. na Mokotowie oraz kilkudziesięciu parterowych i piętrowych domów na Kole, Grochowie i Saskiej Kępie. Prowadzona będzie poza tem budowa 60-ciu domów na Bielanych.

Rozwój m. Bydgoszczy.

Miasto Bydgoszcz rozrosło się w ostatnim czasie bardzo znacznie, powiększając obszar z 1330 ha w roku 1920 do 6659 ha, i ludność z 89.000 mieszkańców do 123.000.

W okresie od r. 1926 do 1933 wybudowano w Bydgoszczy 1613 nowych domów. Bardzo charakterystyczny jest w tym względzie rok 1933, w którym rozpoczęto 374 budowli, zawierających 767 mieszkań i 2609 izb, a ukończono 215 budowli, zawierających 482 mieszkań i 1560 izb. Ruch ten trwa z niesłabnącym nasileniem nadal, o czem świadczy okoliczność, że w lipcu b. r. znajdowało się w budowie 743 nowych domów o 1571 mieszkaniach i 5099 izbach.

Łączna suma pożyczek, udzielonych przez Bank Gosp. Krajowego na finansowanie budownictwa w Bydgoszczy, wynosi ok. 5.700.000 zł.

W parze z rozwojem budownictwa idzie też rozbudowa ulic, sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, gazowej i przewodów elektrycznych. Na przebudowę i konserwację dawnych ulic wydano w latach 1924—1934 sumę 2.050.000 zł., a łączna długość ulic i dróg na terenie miasta przekroczyła obecnie 200 km. Sieć kanalizacyjna Bydgoszczy wynosi obecnie 83 km, wodociągowa 74 km, długość rurociągów gazowych 92,5 km, przy rocznej konsumpcji gazu przeszło 5.000.000 m sześć.

Ustawowe komorne w Berlinie w styczniu.

W styczniu r. b. ustawowe komorne w Berlinie wynosi 111% przedwojennego czynszu. Lokatorzy, którzy przejmują na siebie remonty upiększające, płacą tylko 107% przedwojennego komornego. Niezależnie od tego właściciel domu uprawniony jest do przelżenia na lokatorów części dodatku do państwowego podatku gruntowego w stosunku do przedwojennej ceny poszczególnych lokali.

Nowe szacunki nieruchomości w Niemczech.

W Niemczech wyszła nowa ustawa o szacunkach realności t. zw. „Reichsbewertungsgesetz“. Ustawa ta zobowiązuje do szacunków realności co sześć lat. Szacunki te będą podstawą do obliczania podatków: majątkowego, gruntowego, przemysłowego, spadkowego i wymiaru opłat z okazji nabycia gruntu. Realności czysto czynszowe lub o charakterze mieszanym, należy szacować przez kilkukrotne pomnożenie sumy czynszu rocznego przez urzędowy mnożnik, zaś realności przemysłowe, domy i wille jednorodzinne oraz inne, szacuje się wedle zwykłej wartości. Wyżej wymieniony mnożnik ustalają krajowe urzędy skarbowe (Landesfinanzämter).

Mnożniki już zostały ustalone, z których przytoczymy kilka najważniejszych. Dla Berlina wynosi mnożnik od 4 do 8,5 dla starych budowli, t. j. z przed r. 1918, dla nowych budowli 5—9. Wysokość mnożnika zależy od kategorii domu np. gdy są wielkie, ponad dwupiętrowe, z przed r. 1900 lub po tym roku itd. Jeśli np. II-piętrowa większa kamienica ma mnożnik 5 a czynsz roczny wynosi 14.000 Mk., więc szacunek wypada 5×14.000 czyli 70.000 Mk. Jeśli czynsz jest mały, mnożnik jest wyższy, jeśli czynsz wysoki, mnożnik stosuje się niższy. Praktycznie rzecz wygląda następująco: Dwupiętrowe domy w Berlinie i mające mniej niż 5 mieszkań, stojące na przedmieściach, mają zwykle mnożnik 8, w centrum Berlina 7. Nowe budowle mają mnożnik między 7 a 9,5. W Dreźnie wynosi mnożnik: dla starych budynków 6, dla nowych i dobudów — 8. W Monachjum stare 5,7, nowe 6—6,5. W Norymberdzie-Fürth stare 7 nowe 7,5.

Szacunki mogą być obniżone lub podwyższone w granicach do 30 proc., np. z powodu grzyba, starości, położenia, nadmiernego obdłużenia, niebezpieczeństwa uszkodzenia itp.

Projekt zniesienia podatku obywatelskiego w Niemczech.

Według projektu ogólnej reformy podatkowej w Niemczech z dniem 1 stycznia 1936 pobierany dotąd przez gminy powszechny podatek obywatelski, obliczany jako dodatek do pod. doch. ma ulec scaleniu z ogólnym podatkiem dochodowym.

Walka z gołębiami w Wiedniu.

Gołębie na ulicach Wiednia z powodu ogromnej ich ilości stały się istną plagą. To też zarówno władze jak i ludność podejmują z nimi walkę, gdyż niszczą one fasady domów i wszelkie rzeczy, wystawiane na okna.

Odpowiedzi Redakcji.

S-n. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7/21 marca 1934 (C. I. 1978/33) niższe komorne, ustalone decyzją Urzędu Rozjemczego, winno być stosowane od daty wniesienia podania do Urzędu o ustalenie komornego.

D. Sz. W myśl orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Żydzi, mieszkający zagranicą, a posiadający nieruchomości w Polsce, nie mogą być pociągani do ponoszenia opłat na rzecz gmin żydowskich w kraju, ponieważ nie są członkami Żydowskiego Związku Religijnego, obejmującego tylko Żydów, zamieszkałych na terenie Rzeczypospolitej.

SKŁADAJCIE OSZCZĘDNOŚCI W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI miasta ŁODZI

ulica Św. ANDRZEJA 3 (dom własny).

Za wszelkie wkłady i operacje K. K. O. odpowiada gmina miasta Łodzi całym swym majątkiem i wszystkimi dochodami.

Biuro Kasy czynne dla wpłat i wypłat na wkładach oszczędnościowych od godziny 9-ej do 16-ej, dla pozostałych operacyj od godziny 9-ej do 14¹/₂, w soboty do godziny 13-ej dla wszystkich operacyj.

BIURO TECHNICZNE

» **WATT** «

NARUTOWICZA 12 i 16

TELEFON 190-38

STAŁY BEZPŁATNY DYŻUR

W CIĄGU ROKU

INSTALACJE

SILY I ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO

SPRZEDAŻ

I MONTAŻ MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH

WARSZTATY REPERACYJNE

KONSERWACJA INSTALACJI ŚWIATŁA
I MOTORÓW DO POMP ZA RYCZAŁTOWĄ
ROZCZNĄ OPŁATĄ

WĘGIEL i KOKS

oraz na bieżący sezon budowlany:

Belki żelazne. Żelazo konstrukcyjne i handlowe. Cement znanej marki „WYSOKA”. Wapno. Gips. Cegła szamotowa. Smoła. Tektura smołowcowa. Gwoździe. Blacha żelazna, cynkowa i ocynkowana.

wagonowo i ze składu z uwzględnieniem ostatniej niższej cen poleca

» **ELIBOR** « Sp. Akc.

Handl. Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI

ODDZIAŁ W ŁODZI, Kilińskiego 70 . Tel. 204-94 i 101-73.

W biurze Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 46 członkowie Stowarzyszenia otrzymać mogą następujące druki:

kwitarjusz komorniane

wykazy opłat na Fundusz Pracy

wykazy strat z nieruchomości

upomnienia kanalizacyjne

książeczki obrachunkowe dla dozorców domowych

dobrowolne umowy z dozorcami

załączniki do zeznań o dochodzie (nowe wzory)

wykazy zmian w nieruchomościach

OGŁOSZENIE

W związku z zawiadomieniem Banku Gospodarstwa Krajowego z dn. 10 grudnia 1934 roku Komitet Rozbudowy Miasta podaje niniejszym do publicznej wiadomości o przydziale dla miasta Łodzi i miejscowości podmiejskich — podlegających warunkom ustawy budowlanej (Dz. U. R. P. Nr. 52 z dnia 18. VII. 1929 roku poz. 422) — kontyngentu kredytów budowlanych na rok 1935 w następujących wysokościach:

- na budownictwo blokowe 700.000 zł.
- „ „ „ drobne 700.000 „ „ oraz
- „ „ remonty domów o małych mieszkaniach 65.000 zł.

Z kontyngentu tego Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał pożyczek z Państwowego Funduszu Budowlanego, z zastosowaniem przepisów rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22. IV. 1927 roku o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 372) rozporządzenia wykonawczego z dnia 3. XI. 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 913) zmienionego rozporządzeniem z dnia 31. marca 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 220) oraz noweli z dnia 15. VI. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 481).

Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą mieli budujący, którzy:

- w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu,
- jeżeli chodzi o budownictwo blokowe, będą budowali na terenach już przygotowanych pod zabudowę, a więc położonych w pobliżu centrum miasta i posiadających już urządzenia kanalizacyjno-wodociągowe, oświetleniowe, gazowe i komunikacyjne,
- budować będą na terenach odpowiadających zamierzeniom planu regulacyjnego i programowi rozbudowy miasta.

Kredyty będą udzielane na budownictwo murowane i drewniane. Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić:

dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 1500 m sz. — 40% kosztów budowy (w zależności od kosztów budowy i w razie wybudowania go w śródmieściu),

dla drobnego budownictwa zbiorowego w Łodzi 7000 zł., w miejscowościach podmiejskich 5000 zł. na budynek jednomieszkaniowy,

dla drobnego budownictwa indywidualnego w Łodzi 5000 zł., w miejscowościach podmiejskich 4000 zł. na budynek jednomieszkaniowy z tym, że kwota kredytu przy drobnym budownictwie zbiorowym i indywidualnym musi się mieścić w granicach 50% kosztów budowy,

na remonty domów większych o małych mieszkaniach na 75% kosztów remontu.

Powyższe normy dla drobnego budownictwa zbiorowego i indywidualnego mogą być podwyższone o 50% na każde następne mieszkanie w budynku z tym, że łączna kwota kredytu w żadnym wypadku nie przekroczy 50% kosztów budowy. Wyjaśnię, co należy rozumieć pod samodzielnym mieszkaniem, udziela Biuro K. R. M.

Z uwagi na koszty hipotecznego zabezpieczenia kredytu, pożyczki mniejsze od 1000 zł. udzielane nie będą. Pożyczki na budownictwo blokowe, drobne i remonty będą zabezpieczone na pierwszym miejscu hipotecznym, przyczem przy remontach, w wyjątkowych wypadkach pożyczki mogą być zabezpieczone na dalszych miejscach, o ile kredyt Banku Gospodarstwa Krajowego łącznie z poprzedzającymi go długami, będzie się mieścił w 50% wartości nieruchomości według oceny Banku. Dotychczasowe oprocentowanie 3% wzgl. od chwili spłaty pierwszej raty 3 1/2 w stosunku rocznym, będzie stosownie do zalecenia Komitetu Ekon. Rady Ministrów dla kredytów z kontyngentu 1935 r. podwyższone, którą to podwyżkę określi Minister Skarbu w najbliższym czasie.

Pożyczki do wysokości 10.000 zł. zabezpieczone będą od razu skrytem dłużnym z okresem amortyzacji najwyższej do lat 25, zaś ponad 10.000 zł. do czasu ukończenia budowy kaucją hipoteczną; po wykończeniu budowy zostaną one skonwertowane na długoterminowy kredyt amortyzacyjny. Pożyczki remontowe bez względu na wysokość kredytu nie podlegają konwersji; będą one zabezpieczone od razu skrytem dłużnym z okresem amortyzacji do lat 25-ciu.

Petenci, reflektujący na pożyczki, winni składać podania o kredyt do K. R. M. (z miejscowości podmiejskich za pośrednictwem Wydziału Powiatowego), które winny zawierać:

- dowód uregulowania tytułu własności (wyciąg hipoteczny z działu II i IV),
- dwie kopje zatwierdzonego planu budowy,
- kosztorys szczegółowy.

W podaniach winni petenci wyraźnie oświadczyć, że posiadają dostateczne fundusze własne i że w razie rezygnacji z pożyczki lub niemożności prowadzenia budowy z braku potrzebnych własnych wkładów, obowiązują się pokryć koszty wstępne Banku, poniesione przez Bank przed wydaniem promesy. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie blokowaniu kredytów ze szkodą dla innych reflektantów.

Z uwagi na ustalony przez Bank Gospodarstwa Krajowego zgodnie z § 20 rozp. wykon. z dnia 31. marca 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 220) termin rozdzielania pożyczek najpóźniej do dnia 10 czerwca 1935 roku, podania o kredyt należy składać do K. R. M. najpóźniej do 30 kwietnia 1935 roku.

Blizszych informacji udziela Biuro Komitetu Rozbudowy Miasta, Pl. Wolności 14, III piętro, pokój 43.

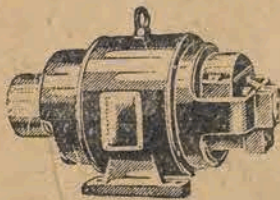
Zarząd Miejski w Łodzi.

Łódź, dnia 29. XII. 1934 roku.

Zakład Elektrotechniczny i Warsztaty Reparacyjne

JÓZEF KNAPIK Spadkobiercy

ŁÓDŹ, PRZEJAZD № 6 . TELEFON № 160-90



Naprawa i przewijanie silników elektrycznych wszelkiego rodzaju.

Wypożyczanie motorów na czas naprawy.

Wykonanie szybko i solidnie.

Ceny przystępne.

ZAKŁAD
ŚLUSARSKO-
BUDOWLANO-
MECHANICZNY

ALFONS STRAUCH

Łódź, Zamenhofska 17 . Tel. 192-34

WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANO-MECHANICZNE

DZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY

Przewijanie motorów i dynamo wszelkich systemów oraz dorabianie różnych części wchodzące w zakres elektrotechniki. Ceny konkurencyjne.

MOTORY

ELEKTRYCZNE I DYNAMOMASZYNY NOWE I UŻYWANE,
SPRZEDAŻ I ZAMIANA, INSTALACJE SIŁY I ŚWIATŁA

WARSZTATY REPERACYJNE

NAPRAWA MOTORÓW, DYNAMOMASZYN, DŹWIGÓW I WSZELKICH
APARATÓW ELEKTRO-LECZNICZYCH

PRZEDSIĘBIORSTWO

INŻYNIER.-ELEKTRO.-MECHAN.

MAURZYCY RAK

SP. Z O. O.

ŁÓDŹ, UL. CEGIELNIANA 19 . TELEFONY: 214-11 i 243-66

AUTO-ASENIZACJA » HYGIENA «

ŁÓDŹ, ul. Andrzeja 58, telefon 247-29

Garaże ul. Wierzbowa 6, telefon 101-24



Oczyszcza doty biologiczne i kłoczne // Czyszczenie filtrów i przemysłowe szlakę wykonywują pierwszorzędni fachowcy // Ceny przystępne

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY I INSTALACYJNY

J. GELERT i inż. J. KOSTENKO

ŁÓDŹ, ULICA PIOTRKOWSKA NR. 94 . TELEFON 151-40.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW ELEKTR.
WYKONUJEMY INSTALACJE
SIŁY I ŚWIATŁA.
REKLAMY NEONOWE.
RADJO.

PRZEWIJAMY
MOTORY WSZELKIEGO SYSTEMU.
WSZELK. REPERACJE APARATÓW,
GRZEJNIKÓW, ŻELAZEK,
APARATY MASAŻNE I T. D.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje z dniem 1 lipca 1935 roku względnie z dniem 1 stycznia 1936 roku w granicach miasta odrębnych nieruchomości, nadających się na rozmieszczenie niektórych instytucyj i biur Wydziału Opieki Społecznej.

Właściciele tego rodzaju posesyj proszeni są o składanie ofert w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka 11, pokój Nr. 57, w terminie do dnia 1 marca 1935 roku.

W ofercie należy podać powierzchnię użytkową posesyj, wysokość czynszu i inne warunki oraz dołączyć dokładne szkice lokali.

Łódź, dnia 27 stycznia 1935 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Upoważnione Przedsiębiorstwo
wywozu śmieci

„POSTĘP” Łódź, Nawrot 34
telefon 183-79

komunikuje, iż codzienna wywózka
śmieci w metalowych, szczelnie
zamkniętych skrzyniach kosztuje
zł. 10.— miesięcznie.

MOTORY ELEKTRYCZNE NOWE i UŻYWANE

SPRZEDAŻ I ZAMIANA // WYPOŻYCZANIE MOTORÓW

WARSZTAT
REPERACYJNY

NAPRAWA I PRZEWIJANIE
WSZELKICH MOTORÓW
ELEKTRYCZNYCH

INSTALACJE
SIŁY I ŚWIATŁA

WYKONANIE
SZYBKIE I SOLIDNE

INŻ. S. LEBENHAFT, ŁÓDŹ

WÓLCZAŃSKA Nr. 35 . TELEFON Nr. 205-59

ODLEWNIA ŻELAZA

» FERRUM «

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 121

TELEFON 218-20

WYKONYWA
SZYBKO, DOKŁADNIE
i PO CENACH

PONOWNIE ZNACZNIE ZNIŻONYCH

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali

ZAKŁAD RADJOTECHNICZNY

AUDIOFON

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 166 . TEL. 156-87



Odbiorniki własnej najnow-
szej konstrukcji 2-, 3- i 4-lam-
powe, jak również ostatnie
nowości pierwszorzędných
firm zagranicznych . Sprzęt
radjowy . Naprawa wszel-
kiego rodzaju odbiorników.

ZAKŁAD ŚLUSARSKI i SPAWALNIA RÓŻNYCH METALI

JAN WOLNIAKOWSKI

ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 22

Przyjmuje do konserwacji: studnie, rezerwuary oraz instalacje
wodne, również wszystko wchodzące w zakres ślusarstwa.
Ceny od konserwacji według umowy, **miesięcznie.**

ODBIORNIKI RADJOWE PHILIPSA

33 A MODEL 1935 R.

NARESZCIE NADESZŁY

DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ

W FIRMIE

» RADIO i ŚWIATŁO «

K. IZDORCZYK

UL. PIOTRKOWSKA NR. 113

Najniższa cena.

Najwyższa klasa.

Dogodne warunki.

MOTORY ELEKTRYCZNE WSZELKIEGO RODZAJU NOWE i UŻYWANE

ELEKTROPOMPY DO STUDNI I FILTRÓW

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO — SPRZEDAŻ — KUPNO — ZAMIANA — WYPOŻYCZANIE

WARSZTATY REPERACYJNE

Naprawa i przewijanie motorów, wykonanie szybkie i solidne wy-
pożyczanie motorów na czas naprawy, na składzie części zapasowe.
Instalacje siły i światła. Żarówki oszczędnościowe dla klatek scho-
dowych. Siatki, pewnie zabezpieczające żarówki od kradzieży.
Oliwa motorowa.

Inż. REICHER i S-ka, Południowa 28, tel. 210-00

ŻALUZJE DREWNIANE

DO WYSTAW I OKIEN NOWOCZESNYCH

WYRABIA MECHANICZNA STOLARNIA

ORAZ KIOSKI I NOWOCZESNE WYSTAWY SKLEPOWE

» IPE «

CENY FABRYCZNE

ŁÓDŹ, BAZARNA 6, TEL. 153-97